Nr. 47. Czwartek, 27 Lutego 1913. Rok 103.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska l. 3.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata.

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	**32 K**	**ćwierćrocznie**	**8 K — h.**	**rocznie** . . .	**24 K**	**ćwierćrocznie** . .	**8 K**
półrocznie . . .	**16 K**	**miesięcznie**	**2 K 70 h.**	**półrocznie.** . .	**12 K**	**miesięcznie.** . .	**2 K**

W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **35** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zamianować odznaczonego tytułem i charakterem radcy Dworu starszego radcę budownictwa galic. dyrekcyi poczt i telegrafów, Franciszka Patlewicza, rzeczywistym radcą Dworu *ad personam*.

P. Minister skarbu zamianował w etacie magazynów sprzedaży tytoniu kontrolora, Zygmunta Wildera, zarządcą w IX. klasie rangi.

P. Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego: sędziego powiatowego Zygmunta Rutowskiego w Krakowie, posiadającego tytuł i charakter prokuratora Państwa, zastępcę prokuratora Państwa w Krakowie, dr. Augusta Adama Olszewskiego dla Krakowa, oraz sędziów powiatowych: Henryka Jasińskiego w Bochni dla Nowego Sącza i Józefa Dutkiewicza w Tarnowie dla Tarnowa.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował komisarza skarbowego krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, Stanisława Maryę Postępskiego, dyrektorem kancelaryi uniwersyteckiej w Uniwersytecie we Lwowie.

P. Minister rolnictwa zaliczył inspektora weterynaryjnego dr. Henryka Langa we Lwowie *ad personam* do VII. klasy rangi, a starszych powiatowych lekarzy weterynaryjnych: Maryana Dulębę w Jarosławiu, Stanisława Kwiecińskiego w Krakowie, Dymitra Marko w Bochni, Jana Nowaka w Gorlicach, dr. Kazimierza Rutkowskiego w Krakowie, Jana Skucińskiego w Rzeszowie, Jana Smoluchowskiego w Przeworsku, Antoniego Stupnickiego w Jaśle, Zenona Szydłowskiego w Tarnowie, Karola Grochowskiego w Kołomyi *ad personam* do VIII. klasy rangi urzędników państwowych.

Rządowo autoryzowany geometra Markus Wolf Fischer z siedzibą urzędową w Trembowli, złożył w dniu 4 lutego przepisaną przysięgę.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 25 lutego 1913 l. XVII. 1945/41 w sprawie obrotu zwierzętami z państwem niemieckiem, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 26 lutego.

Akcya ratunkowa w sprawie klęsk elementarnych.

W dniu 2 b. m. odbyło się w biurze JE. P. Namiestnika czwarte posiedzenie krajowego Komitetu w sprawie akcyi ratunkowej z powodu klęsk elementarnych, w którem wzięli udział jako delegat c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, wiceprezes tegoż Towarzystwa dr. Maryan Lisowiecki, jako delegat c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie wiceprezes tegoż Towarzystwa Stanisław Konopka, jako delegat Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie dyrektor biura tegoż Towarzystwa Telesfor Adamski, jako delegat Towarzystwa „Silskyj Hospodar" we Lwowie wiceprezes tegoż Towarzystwa prof. Roman Załoziecki, dalej dyrektor krajowego Biura Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek, poseł dr. Franciszek Stefczyk, tudzież poseł do Rady państwa Andrzej Średniawski i poseł sejmowy Michał Sodomora, wreszcie jako referent starosta Jan Maszkowski.

JE. P. Namiestnik zagajając obrady, oznajmił zebranym, że Ministerstwo rolnictwa uwzględniając wnioski przedstawione wskutek uchwały Komitetu, powziętej na ostatniem jego posiedzeniu, odbytem dnia 22 grudnia 1912, asygnowało dalszą kwotę na zakupno grysu ewentualnie kukurudzy, wskutek czego będzie można przyjść ze skuteczną, dalszą pomocą tym powiatom, dla których będąca dotychczas do dyspozycyi ilość 1000 wagonów grysu okazała się za małą, względnie które jako stosunkowo mniej dotknięte nie mogły być dotychczas objęte akcyą sprzedaży grysu po cenach zniżonych.

Również i wnioski tyczące się akcyi wiosennej, przedstawione przez P. Namiestnika Ministerstwu spraw wewnętrznych wskutek uchwały Komitetu z dnia 22 grudnia 1912, zostały przychylnie załatwione; w szczególności przyznało Ministerstwo kredyt 600.000 kor. na akcyę, mającą na celu dostarczenie rolnikom po cenach nie wygórowanych zdrowych i doborowych nasion na zasiewy wiosenne, głównie ziarna owsa i koniczyny, oraz kredyt 620.000 kor. na najwyżej dwuletnie oprocentowanie pożyczek, mających być udzielonemi małym dotkniętym klęską rolnikom przez kasy Raiffeisena, względnie w gminach, w których niema kas Raiffeisena, przez stowarzyszenia kredytowe, należące do Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, albo do ruskiego krajowego Związku kredytowego.

Po przedstawieniu przez referenta próśb, które wpłynęły z poszczególnych powiatów o udzielenie grysu, uchwalił Komitet zakupić jak najrychlej dalszych 355 wagonów grysu i dysponując wskutek tego łączną ilością 1355 wagonów, dokonał rozdziału reszty grysu, przeznaczając go częściowo dla kilkunastu powiatów, które dotychczas nie były objęte akcyą sprzedaży grysu, a częściowo dla powiatów, w których dotychczas przeznaczona ilość grysu okazała się niewystarczającą dla skutecznego zapobieżenia brakowi paszy, względnie depekoracyi.

Ponieważ w kilkunastu, głównie w południowo-wschodnich powiatach zagraża ubogiej ludności rolniczej brak środków żywności, któremu najskuteczniej zapobiedz można przez dostarczenie kukurudzy, której ludność tych okolic nadto używa chętnie na paszę zamiast grysu, przeto wobec tego, że Ministerstwo rolnictwa zezwoliło na użycie części kredytu przyznanego na zakupno grysu, na zakupno kukurudzy, uznano, że zachodzi potrzeba przeprowadzenia dochodzeń co do ewentualnego zapotrzebowania kukurudzy na żywność lub paszę.

Na podstawie wyniku tych dochodzeń, które zostały już ukończone, polecił Pan Namiestnik zakupić 120 wagonów zeszłorocznej suchej kukurudzy, zdatnej do mielenia i rozdzielił je obecnie pomiędzy 12 południowo-wschodnich powiatów, w których brak żywności dotkliwie daje się odczuwać, najuboższej ludności wiejskiej i gdzie kukurudzy używają chętnie jako artykułu pastewnego. Kukurudza ta będzie sprzedawana po cenach zniżonych do połowy, a w przypadkach wyjątkowych i zasługujących na szczególne uwzględnienie nawet po czwartej części ceny.

Dla kilku powiatów podgórskich, położonych w zachodniej części kraju, w których stwierdzono również dotkliwy brak żywności, zakupiono nadto kilkadziesiąt wagonów żyta, owsa i jęczmienia na żywność, które pod tymi samymi warunkami, jak kukurudzę, już w najbliższym czasie zacznie się sprzedawać.

Co się tyczy akcyi, mającej na celu dostarczenie ziarna na zasiewy wiosenne, poruczono jednomyślnie po wyczerpującej i ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos wszyscy członkowie Komitetu, a także zaproszeni na posiedzenie posłowie, reprezentowanym w Komitecie instytucyom rolniczym sprzedaż niżej wymienionych nasion i upoważniono je, aby w tym celu we wspólnem porozumieniu zaraz przystąpiły do zakontraktowania potrzebnych nasion, sprowadziły je

8)

JERZY ŻUŁAWSKI.

LAUS FEMINAE.

POWIEŚĆ.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Powrót.

(Ciąg dalszy).

III.

Teatr był już prawie pełny, kiedy Turski wszedł do widowni i zajął miejsce tuż przy wejściu w jednym z pierwszych rzędów foteli. Naokoło niego rozmawiano żywo i nudnie. Publiczność niedzielna, mało interesująca, zapełniała szczelnie wszystkie miejsca na dole, jedynie fotele recenzentów były niezajęte. Wyglądały poważnie i dostojnie, za słonięte od sceny wzgardliwie własnemi, wzniesionemi siedzeniami — i w imieniu nieobecnej prasy, z którą były w bliskiej, acz niezbyt zaszczytnej styczności, zdawały się mówić powściągliwem milczeniem i wyraźnym gestem: Sztuka, którą od dziesięciu lat grywają i to w niedzielę, zgoła nie jest dla nas! Zresztą i część obecnej publiczności, która chciała za wytworniejszą uchodzić, akcentowała rozmową i zachowaniem głośno, że nie dla sztuki przyszła do teatru. Jakaś dama, w za ciasnej bluzce jedwabnej, o burakowo krasnej twarzy i z fałszywymi brylantami w tłustych uszach — tuż obok Turskiego siedząca, powtarzała co pewien czas do męża, że nie lubi niedzielnej, nazbyt mieszanej publiczności i tych sztuk już ogranych... na co małżonek szepnął z pokornem usprawiedliwieniem: Wszakże wiesz, kotku, że w dzień powszedni wolnych biletów nie dają...

Kilku młodych ludzi, usiłując wyglądać jaknajbardziej dystyngowanie, stało między fotelami tyłem do sceny, patrząc z miną światowych bywalców na loże, w których nie było nikogo z ich znajomych...

Ktoś obok mówił:

— Mańka obiecała przyjść, ale to ci jest taka dziewczyna, że jej nigdy wierzyć nie można. Nadarmo wydałam trzy korony.

Ktoś inny znowu:

— Po drugim akcie trzeba klaskać. Wyjdzie na scenę autor.

— Głupstwo. Przecie nie żyje.

— Ale gdzież tam! Jest w Krakowie. Mówiono mi dzisiaj w kawiarni. Podobno na jego przybycie dyrekcya sztukę wznowiła.

Jeden z foteli recenzyjnych szczęknął otwierany z przykrem zdumieniem, że mu w dniu niewłaściwym służbę każą odbywać. Na jeden moment we włosiennem wnętrzu jego zbudziła się jeszcze nadzieja, że może jakaś przyjemna kuzynka potentata opinii w drodze łaski dzisiaj go zajmie, rychło jednak lekki, lecz dotkliwie kościsty ciężar rozwiał jego złudzenia.

Doktor Koper wszedł do teatru. Z miną lekko uśmiechniętą i tajemniczą rozejrzał się szybko po widowni i siadł nieruchomie w zapuszczoną kurtynę wpatrzony. Zjawienie się jego wywarło wrażenie. Poczęto sobie szeptać i robić domysły, co ma znaczyć tak niespodziewany dla dzisiejszego przedstawienia zaszczyt.

Człowiek poinformowany wskazał nań głową z tryumfem:

— A co? nie mówiłem!

Publiczność zaczynała się niecierpliwić; był już czas, aby rozpocząć widowisko.

W przejściu pojawił się sekretarz teatralny. Wysoki, z płaską, wygoloną twarzą, pomyszkował wzrokiem między siedzącymi, a dojrzawszy Kopra, podszedł z uciechą ku niemu.

— Kochany doktorze, doskonale się składa, że pan przyszedł....

— Pan wie, że Turski jest w Krakowie? — przerwał Koper godnie.

— Właśnie, właśnie.... Otóż czy go niema na widowni? Kaprała go tylko zna, ale już ucharakteryzowany. Samemu dyrektorowi zaś nie wypada....

Koper, który chodził do gimnazyum w czasie, gdy Turski zniknął i nie miał najmniejszego wyobrażenia, jak on może wyglądać, począł się pilnie przypatrywać siedzącym dookoła, a spojrzawszy także kilkakrotnie najzupełniej obojętnie w twarz Turskiemu, zawyrokował.

— Niema go. Musiałbym go poznać. Przyjdzie później.

Turski słuchał, jakby to wszystko nie do niego się odnosiło. Zgnębiony był porannemi wspomnieniami, zmęczony pierwszym dniem pobytu w tem mieście, włóczęgą bezcelową po ulicach, siedzeniem w jakiejś nowej, nudnej, nieznanej mu dawnej kawiarni. Oprócz Mersera nikogo ze znajomych nie spotkał, nie szukał nawet nikogo, odkładając sobie na później odwiedziny u dawnych przyjaciół, o których nie wiedział nawet, czy wszyscy dotąd żyją. Wyczytawszy z afisza, że sztukę jego grają, poszedł do teatru bez ciekawości i bez osobliwego celu, po prostu, aby wieczór długiego dnia jakoś przepędzić. Nie obiecywał sobie wzruszeń, ani niespodzianek; patrzył też obojętnie, jak kurtyna się wzniosła, odkrywając przed nim zniszczony i połatany płócienny krajobraz, który mu się wyśnił przed kilkunastu laty w bogactwie tęcz, słońca, kwiatów i płynącej wody.

Na początek przedstawienia patrzył okiem nieubłaganego krytyka. Raziły go lichе dekoracye — barbarzyńskie, do niedzielnych przedstawień zastosowane skrócenia reżyserskie i gra aktorów bezduszna, którzy nadarmo tyłekroć powtarzanym i zmartwiałym, zmanierowanym w swych ustach wyrazom często granej sztuki usiłowali nadać cokolwiek nowego życia ze względu na zachwycona za kulisami wieść, iż autor po dziesięcioletniej nieobecności pono dziś będzie w teatrze. Pamięć i rutyna biednych, umęczonych wyrobników sceny brała już górę; znać było, że próżno się zmuszają, aby myśleć o tem, co mówią.

Przytem i sama sztuka nie podobała się Turskiemu. Te jego wyśnione „Wiosenne dziwy" zbladły jakoś dziwnie w jego oczach w ciągu lat i niemal że uśmiech politowania na usta teraz wywołały. Czuł w wielu miejscach naiwność, ówdzie znowu nieszczerość, lub niedołężną robotę, rażącą tem więcej przy grze niedoskonałej. Jeśli się nie wstydził za sztukę, którą na scenie pokazywano, to tylko dlatego, że nie umiał jakoś połączyć obecnego poczucia swej osobowości z dawnem, i przyznać wewnętrznie, że to on, ten sam on jest autorem granej właśnie rzeczy. Miał owszem wrażenie, że patrzy na dzieło dobrze sobie znane, dzieło kogoś sobie bliskiego, ale nie do tego znów stopnia, aby nie mógł wobec niego być najzupełniej objektywnym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

i sprzedawały za pośrednictwem swych organizacyj lokalnych swoim członkom w miarę napływających zgłoszeń po niewygórowanych cenach. Nadto będą także uwzględniane zgłoszenia Spółek oszczędności i pożyczek i wogóle organizacyj lokalnych Patronatu, dalej ruskiego Sojusza kredytowego i Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych o dostarczanie nasion dla ich członków.

Przedmiotem tej akcyi będą nasiona owsa, jęczmienia, żyta jarego, pszenicy jarej, koniczyny czerwonej i kukurudzy, a maksymalne ceny, po których one będą sprzedawane, oznaczono przy owsie i jęczmieniu na 18 koron, przy życie jarem na 24 koron, przy pszenicy jarej na 25 koron, przy koniczynie na 240 koron, a przy kukurudzy na 15 koron za centnar metryczny.

Nasiona, prócz koniczyny czerwonej, dostarczane będą po cenie oznaczonej *loco* stacya odbiorcza zamawiającego jednakowoż bez worka, za worek dopłaca odbiorca cenę ugodzoną z dostawcą przez centralną korporacyę rolniczą. Reszta należytości za nasiona płatna jest za pobraniem kolejowem.

Koniczyna czerwona będzie dostarczaną wyłącznie w workach plombowanych, przez jedną ze stacyj doświadczalnych rolniczych z atestem, stwierdzającym jej wschodnio-europejskie pochodzenie i wartość użytkową *netto* co najmniej 80 prc.

Reflektujący na nabycie tych nasion, rolnicy winni zgłosić się na piśmie o dostawę do swej korporacyi rolniczej za pośrednictwem organizacyj powiatowych, podając imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, ostatnią pocztę i stacyę kolei, ilość potrzebnych nasion, obszar posiadanej lub dzierżawionej roli i obszar, na którym wysiać zamierzają żądane nasiona. Małorolni gospodarze powinni zbiorowo przedkładać zgłoszenia przez Zarządy lokalnych organizacyj, a tam gdzie tych organizacyj niema, przez Zwierzchności gminne, lub urzędy parafialne, jednak wyłącznie za pośrednictwem organizacyj powiatowych. Po przeprowadzeniu odpowiednich dochodzeń, zostaną te zgłoszenia załatwione. Każde zgłoszenie na nasiona ma być zadatkowane i tak: zadatek przy koniczynie ma wynosić co najmniej 50 halerzy na 1 kg., przy owsie, jęczmieniu i kukurudzy po 4 kor. na 100 kg., zaś przy życie jarem i pszenicy jarej po 5 koron na 100 kg.

Różnica między ceną nabycia i transportu, a powyżej oznaczoną maksymalną ceną dostawy będzie pokryta z subwencyi 600.000 koron, o której przyznaniu przez Ministerstwo powyżej była mowa.

Sprawę zaś zamierzonego udzielania drobnych pożyczek małym, dotkniętym klęską rolnikom, przedstawił w obszernym wywodzie jej inicyator, poseł dr. Stefczyk. Akcya ta ma być poprowadzona w ten sposób, że dla umożliwienia rolnikom nabycia ziarna na zasiewy wiosenne, albo paszy i innych artykułów potrzebnych do gospodarstwa, mają kasy Raiffeisena i instytucye kredytowe powyżej wspomniane przy pomocy funduszów, którymi będą rozporządzać, udzielać krótko-terminowych, bo dwuletnich pożyczek w wysokości z reguły 100 koron, a najwyżej 200 koron, odsetki zaś od nich w całości, lub w części będą pokryte z funduszu rządowego.

Krajowy Komitet ratunkowy uznając wyżej przedstawiony sposób przeprowadzenia akcyi ratunkowej wiosennej za zupełnie odpowiedni, zatwierdził go, wskutek czego odnośne instytucye już wdrożyły wskazane w powyższych kierunkach czynności przygotowawcze, tak, że zarówno rozdawnictwo pożyczek, jak i sprzedaż nasion wkrótce się rozpoczną.

Cała akcya, jakkolwiek prowadzą ją instytucye rolnicze, względnie kredytowe, będzie naturalnie, jako subwencyonowana przez Rząd, stać pod jego kontrolą.

Sejmowa reforma wyborcza.

□ Sejmowa komisya dla reformy wyborczej obradowała wczoraj po południu do późnej nocy w dalszym ciągu nad zasadami reformy wyborczej sejmowej. Przewodniczył poseł dr. Leo, a w obradach wzięli także udział JE. P. Namiestnik dr. Bobrzyński i JE. P. Marszałek krajowy Adam hr. Gołuchowski.

Wczoraj ukończono szczegółową dyskusyę nad wszystkimi punktami zasad sejmowej reformy wyborczej, które wczoraj ogłosiliśmy.

Ponieważ w szczegółowej rozprawie zgłoszono do tych zasad poprawki, nastąpiła przez dzień dzisiejszy przerwa w dalszych obradach komisyi reformy wyborczej, natomiast obradowali dziś przed południem prezesi wszystkich klubów polskich przy współudziale JE. P. Namiestnika dr. Bobrzyńskiego i JE. P. Marszałka krajowego Adama hr. Gołuchowskiego.

Nadto obradowała także komisya parlamentarna klubu ukraińskiego.

Na dziś godzinę 6 wieczorem zwołane zostały posiedzenia komisyi parlamentarnej wraz z członkami komisyi reformy wyborczej ze stronnictwa prawicy sejmowej, oraz komisyi parlamentarnej wraz z członkami komisyi reformy wyborczej ze stronnictwa polskiej demokracyi.

Na posiedzeniach tych przyjdą pod obrady zgłoszone poprawki do zasad reformy wyborczej, celem wyrównania jeszcze pewnych różnic i osiągnięcia porozumienia co do tych poprawek.

Jutro o godzinie 11 przed południem zbierze się na posiedzenie ponownie sejmowa komisya dla reformy wyborczej. Na tem posiedzeniu przystąpi do głosowania nad zasadami reformy wyborczej sejmowej. W kołach poselskich panuje to przekonanie, że przyjdzie do porozumienia, gdyż zachodzące jeszcze różnice w poszczególnych punktach zasad reformy wyborczej nie są tak znaczne, aby do ich wyrównania przyjść nie mogło.

Rada Państwa.

Z Izby panów.

Izba panów odbyła wczoraj posiedzenie.

Przewodniczący ks. Schoenburg poświęcił gorące wspomnienie śp. ks. kardynałowi Naglowi.

Czł. Iz. dr. Unger i tow. wnieśli projekt ustawy o odpowiedzialności Państwa, kraju i gminy za szkody poniesione przez obywateli skutkiem nieprawidłowego postępowania urzędników.

Uchwaloną przez Izbę posłów ustawę o służbie państwowej, odesłano do komisyi.

Czł. Izby bar. Call imieniem komisyi specyalnej, wybranej dla zbadania uchwalonej przez Izbę posłów ustawy o ustawowem uregulowaniu stosunków służbowych i poborów pomocników i oficyantów kancelaryjnych, przedłożył referat w tej sprawie.

Mowca zaprzeczył twierdzeniu, pochodzącemu z kół poselskich, jakoby Izba panów wcale nie naradzała się nad tą ustawą. Jest wprawdzie pożądane, aby obie Izby: posłów i panów utrzymywały z sobą stosunki przyjazne, ale z tego jeszcze nie wynika, aby Izba panów miała się poddać wszelkim uchwałom Izby posłów. Bar. Call zakończył swój referat wnioskiem, aby Izba panów nad uchwaloną przez Izbę posłów ustawą o uregulowaniu stosunków służbowych i poborów pomocników i oficyantów służbowych przeszła do porządku dziennego.

P. Minister skarbu Zaleski uzasadniał stanowisko Rządu, który oświadczył się swego czasu przez usta P. Ministra spraw wewnętrznych przeciw tej ustawie, a przedewszystkiem przeciw uregulowaniu stosunków i poborów służbowych pomocników i oficyantów kancelaryjnych w drodze ustawodawczej. P. Minister wskazał na to, że postanowienia, zawarte w § 7 tej ustawy kolidują z przywilejami, nadanymi przez ustawę certyfikatystom. Wskutek uchwalenia dwuletniej służby wojskowej i większego zapotrzebowania podoficerów, nie powinno się praw przyznanych wysłużonym podoficerom uszczuplać, lecz raczej je rozszerzyć. Powszechne jest obecnie dążenie do uproszczenia i potanienia Administracyi, nowa ustawa zaś tworzyłaby dla tych dążeń przeszkodę. Rząd sprzeciwia się tej ustawie, ponieważ ona ogranicza dysponowanie siłami kancelaryjnemi wbrew interesowi Administracyi; dalej, że polepszenie stosunków służbowych pomocników i oficyantów kancelaryjnych powinno nastąpić ze względów służbowych w drodze rozporządzenia; na odmowne stanowisko Rządu wpływa także efekt finansowy tej ustawy, oraz fakt, iż uregulowanie w drodze ustawy stosunków służbowych i poborów pomocników kancelaryjnych, podobnie jak urzędników wywołałoby u pomocników kancelaryjnych przesadne żądania, któreby się nie dały pogodzić z funduszami państwowymi. Rząd jest świadom swych obowiązków wobec personalu kancelaryjnego, od którego w tak znacznej mierze zawisło dobre funkcyonowanie aparatu administracyjnego.

Dlatego też Rząd zdecydował się w drodze rozporządzenia pospieszyć temu personalowi z pomocą i polepszyć byt jego. Mowca podnosi, że w toku jest akcya, mająca na celu tworzenie stałych posad dla dłużej służących pomocników kancelaryjnych i oficyantów i na podstawie tej akcyi w ostatnich czasach w rozmaitych resortach awansowano około tysiąc osób. Ministerstwo skarbu ma już gotowy projekt rozporządzenia, oznaczającego znaczne polepszenie na korzyść personalu kancelaryjnego, pragnie polepszyć płace tego personalu przez zmianę quadrienniów na triennia i t. d. Rozporządzenie to weszłoby w życie równocześnie z pragmatyką urzędniczą, t. j. w tym czasie, kiedy potrzebne środki będą ustawowo zabezpieczone.

W głosowaniu uchwalono znaczną większością wniosek komisyi o przejście nad całą ustawą do porządku dziennego.

Następnie Izba panów uchwaliła ustawę o służbie państwowej w brzmieniu zmodyfikowanem przez Izbę posłów.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie we czwartek.

Z komisyi finansowej Izby posłów.

Komisya finansowa Izby posłów obradowała wczoraj nad podatkiem od win musujących i uchwaliła wprowadzić podatek od szampana, wyrobionego z gron winnych po 80 hal. od flaszki, od win musujących zaś wyrobionych z innych owoców, po 20 hal. od flaszki.

Przyjaźń francusko-rossyjska.

Ambasador rossyjski w Paryżu Izwolskij wręczył wczoraj prezydentowi Poincarému order św. Andrzeja wraz z pismem odręcznem cara. Wręczając ten order, Izwolskij wygłosił mowę, w której podniósł, iż nadanie Poincarému tego orderu jest nowym dowodem miłości cara do Francyi, oraz dowodem osobistych uczuć przyjaźni i szacunku, jakie car żywi dla Poincarégo. Uczucia te stanowią rękojmię serdecznego stosunku, łączącego oba zaprzyjaźnione i sprzymierzone państwa.

Poincaré odpowiedział, że jest wzruszony tym nowym dowodem uczuć cara dla Francyi, że będzie wiernie służył programowi politycznemu, który łączy Francyę z Rossyą i będzie czuwał nad tem, aby węzły przyjaźni, łączące oba te państwa, nie tylko się utrzymały, ale jeszcze więcej zacieśniły.

Jak z Paryża telegrafują, pismo odręczne cara do prezydenta Poincarégo opiewa, jak następuje:

Panie prezydencie! Szlachetny, dobry przyjacielu!

Z okazyi wyboru pańskiego na prezydenta i objęcia przez pana wysokich funkcyj

---

18)

SAMOCHÓD 493 N.

(Auguste Geoffroy: L'Auto 493 N.)

II.

W cieniu.

(Ciąg dalszy).

— Hm... hm... — mruknął notaryusz, to w samej rzeczy byłoby bardzo źle, bo nie mielibyśmy już pewności, że dużo czasu nam pozostaje... Jeżeli starą męczy ta obawa śmierci, bardzo być może, iż pojechała do Verdun, aby przerazić syna, a ztamtąd do Paryża, aby mu znaleźć jaką milionerkę, choćby przez agencyę małżeństw.

— Widzi więc Cypryan, że pali się nam pod nogami!... I to jeszcze nie mówię wszystkiego, bo nie warto, na razie. Ale choćby nawet stara się nie rozchorowała, to obawiam się możliwej sceny. Wystarczyłoby trochę wzruszenia matki o syna, niejasnej wzmianki o chorobie, żeby oficer rzucił się do jej stóp z wyznaniem i...

— I co?

— I chociażby jeszcze nie była na łożu śmierci, mam powody obawiać się, że pomimo wszystkiego zgodziłaby s ę na tę Charlotę...

— Bez grosza? Niepodobna!

— Owszem!

— Dlaczego?

— Ach! ta dziewczyna może uzyskać nad nią wpływ olbrzymi, pomimo swego ubóstwa. Mogę się zresztą mylić i nie chcę naszej małej Lucynie odbierać odwagi; ale w każdym razie, jeżeli Cypryan nie blaguje, i jeżeli rzeczywiście ma w rezerwie jaki potężny sposób działania, to niech Cypryan go użyje, aby w umyśle starej zastąpić Charlotę Lucyną, jeśli wogóle czasu na to wystarczy...

— Tak, tak, chrzestny ojcze — poparła Lucyna — wypuść strzałę z łuku, użyj niezawodnych środków:... Jesteś mistrzem w takich sprawach, jeżeli chcesz zadać sobie trudu.

Widocznie chciała go ująć pochlebstwem.

Notaryusz zaśmiał się szyderczo i powstając z miejsca począł przechadzać się po kuchni z rękami w kieszeniach.

— Dość długo byłem samodzielnym prawnikiem, aby umieć sobie radzić w każdym wypadku... Będę kuł żelazo póki gorące! Mam dwa sposoby do dyspozycyi, dwoje szczypiec do wyrwania zębów, które zawadzają: krak! tem gorzej jeżeli zaboli! Aj! aj! aj! do budy, mała Charloto, do budy matko Baudricourt!

— Czy nie można wiedzieć jak się Cypryan do tego weźmie? spytała Wirginia.

— Nie warto mówić. Zobaczycie skutki, to najgłówniejsze.... Grunt zostanie oczyszczony i w dniu, w którym stara zechce umierać, tylko Lucynie otworzy ramiona, tylko Lucynę pobłogosławi jako narzeczonej swego Jana. Ale czuwajmy dobrze, powiadamiajcie mnie o wszystkiem. Przyjdź śmiało do mego domu w razie konieczności, Lucyno, ze zwitkiem papierów albo wielką kopertą w ręku; wszyscy będą myśleli, że twoja pani ciebie przysyła. Co do mnie, tak jak zawsze, będę przechodzić każdego poniedziałku, o zmroku, pod parkiem, ze strzelbą na ramieniu, jakby idąc na polowanie, a ty się tak urządzisz, by mi wręczyć spisane na kartce papieru ostatnie wiadomości, tak aby nas nikt nie dostrzegł przy furtce zielonej. Po za tem, pozostawmy potrawkę w sosie; ja jestem kucharzem!...' A teraz, chodzi o to, by wrócić do mojej nory bez połamania gnatów.... Odprowadź mnie, córeczko!

I notaryusz odszedł, jak przyszedł, uczyniwszy to jedyne ustępstwo codzienne, że wypił z Wirginią kieliszek chartreuse, który mu podała, zapaliwszy przedtem świecę.

Czasy uniesień minęły widocznie dla pana Cypryana Hudelot i klucznicy pałacu Septfontaines; pozostały już tylko wspólne interesy, dawne więzy i Lucyna.

Było to wiele, dla podtrzymania marzenia Wirginii.

Było to może nieco za wiele dla Cypryana, który wolałby mieć wolność, używać całkowitej swobody.

Lucyna mu towarzyszyła.

Powietrze się zmieniło przez czas ich poufnej rozmowy.

W ciągu dwu godzin mróz odniósł zwycięstwo nad wilgocią; było daleko jaśniej, a mróz chwytał coraz silniejszy.

Nie potrzebowali już iść po omacku.

Park na lewo, z olbrzymimi szczytami starych cedrów, pod którymi Jan i Charlota zaprzysięgli sobie miłość wieczystą, był zupełnie rozjaśniony. jak i staw, naprzeciw.

Północ wybiła powoli na dalekim zegarze Clémeries.

Dwoje spiskowców, ojciec i córka, przesuwali się w półcieniu, nie mówiąc ani słowa.

A tam, daleko, w Verdun, na służbie, patrolując razem ze swoimi dragonami, w płaszczu wojskowym, na swojej klaczy Miss-Helyett, porucznik de Baudricourt, zajęty ciągle myślą o Septfontaines, nie przypuszczał wcale, że zacięci wrogowie jego miłosnych planów przechodzili w tej samej chwili przez aleje zamkowego parku, knując zbrodnicze zamiary.

Nie domyśliwała się także tego, w swojem białem łóżeczku, nie śpiąc jeszcze, gdyż dopiero co się położyła po długiej pracy, biedna Charlota. Modliła się jeszcze chwilę, prosząc Boga, aby strzegł jej Janka, aby przekonał panią de Baudricourt, że jej dusza, dusza skromnej dziewczyny, biednej samotnej na świecie sieroty, zawiera w sobie skarby poświęcenia i uczuć, które gotowa jest złożyć u stóp miłego ukochanego!

Biedna Charlota! Biedny Jan! Biedna pani de Baudricourt! Te trzy istoty były uosobieniem cnoty, prawości i honoru.

Przeciw nim występowały także trzy istoty, wcielenie występku, obłudy, nikczemności: Cypryan, Wirginia i Lucyna.

Kto zwycięży?

Przybywszy do bramy wjazdowej, Lucyna szepnęła: „Do widzenia, ojcze chrzestny!" Hudelot porwał córkę w ramiona i długo całował.

Kochał ją na swój sposób. Wszak i dzikie zwierzęta kochają swoje potomstwo. To przywiązanie do Lucyny było w duszy starego notaryusza jedynym jaśniejszym promieniem.

III.

Śmierć matki.

Wirginia się nie pomyliła.

Obawa nagłej śmierci około pięćdziesiątki, prześladowała silny zkądinąd umysł pani de Baudricourt.

Przyszło to niedawno, od czterech czy pięciu miesięcy. Bardzo zdrowa i silna, nigdy o tem dawniej nie myślała.

Dlaczego?

Dlatego, iż zaszedł fakt bardzo przykry, upokarzający, a dla niej przerażający o którym sądziła, że nikt o nim nie wie, z wyjątkiem księdza i lekarza.

O tym fakcie dowiemy się później.

(Ciąg dalszy nastąpi).

połączonych z tym urzędem, przesyłam panu serdeczne powinszowanie i najlepsze życzenia. Zależy mi na tem, aby w tej chwili ponownie zapewnić pana, jak bardzo przenika mnie myśl, że sojusz francusko-rossyjski odpowiada zarówno uczuciom, jak i interesom obu narodów i nigdy nie przestał być równocześnie skutecznym czynnikiem pokoju europejskiego. Wynikłe z serc obu tych wielkich narodów, uświęcone swem owocnem trwaniem przez lat dwadzieścia, przymierze to stanowi podwalinę polityki zagranicznej, jaką nakazałem memu rządowi. Ażeby wspomniane przymierze wydało wszystkie owoce, które ono dać może, wydaje mi się nieodzowną rzeczą ciągłe współpracownictwo, nieustanne stykanie się gabinetów paryskiego i petersburskiego. W tym duchu pan, przed powierzeniem mu najwyższej godności Republiki, wykonywał urząd szefa rządu francuskiego. Proszę mi wierzyć, panie prezydencie, że żywię za to dla pana szczególną wdzięczność. Przejęty pragnieniem okazania ponownie szczerego mego przywiązania do Francyi i poważania mego, oraz osobistej przyjaźni względem pana, pozwalam sobie na przyjemność nadania panu dziś mego orderu św. Andrzeja, którego insygnia załączam wraz z najlepszemi życzeniami pomyślności Francyi i powodzenia w zadaniu, jakie pan wziął na siebie. Proszę przyjąć, panie prezydencie, mój szlachetny, dobry przyjacielu, zapewnienia mego pełnego szacunku i wysokiego poważania. Pański dobry przyjaciel.

Mikołaj.

Poincaré odpowiedział następującym telegramem:

Drogi, dostojny przyjacielu! Właśnie otrzymałem z rąk ambasadora waszej ces. mości insygnia orderu św. Andrzeja. Zależy mi na tem, by bezzwłocznie przesłać w. c. mości wyrazy najżywszego podziękowania. Jestem do głębi wzruszony słowami pisma, którem w. c. mość daje ten świetny znak przyjaźni i nowy dowód uczuć swych dla Francyi. W. c. mość może być pewny, że tak jak w przeszłości tak i nadal wiernie zachowywać będę sojusz, jednoczący Rossyę z Francyą. Zasyłając najszczersze życzenia pomyślności w. c. mości, jej ces. mości cesarzowej, oraz całej rodzinie cesarskiej, proszę o przyjęcie zapewnienia mego poważania, mojej trwałej przyjaźni.

Poincaré.

Nowa ustawa imigracyjna w Stanach Zjednoczonych.

U samego już schyłku swej prezydentury spełnił p. Taft dobry uczynek: założył protest przeciwko uchwalonej przez obie Izby klauzuli do ustawy imigracyjnej, — klauzuli przepisującej, iż imigranci wykazać się winni pewnym stopniem wykształcenia *(literacy test)*. Tym sposobem senat i Izba reprezentantów zmuszone będą ustawę imigracyjną przyjąć bez tej klauzuli, przezco elaborat cały zostanie zatwierdzony i natychmiast wejdzie w życie.

Ponieważ Austro-Węgry dostarczają najznaczniejszego kentyngentu imigrantów do Stanów Zjednoczonych, przeto nie od rzeczy będzie podać tu postanowienia nowej ustawy w najogólniejszych przynajmniej zarysach. Dla lepszego zaś zrozumienia, co owo *literacy test* znaczy, trzeba zaznajomić się z genezą sprawy.

Senator Dillingham włączył do projektu ustawy imigracyjnej, opracowanej przez komisyę senatu, jako warunek, iż imigranci wykazać się mają pewnym stopniem wykształcenia. Owoż na ankiecie, jakiej przedłożono projekt do rozpatrzenia, zarysowały się co do *literacy test* dwa wprost przeciwne poglądy, a gdy większość komisyi przechyliła się do zatwierdzenia owego warunku, zgłoszono *votum* mniejszości. Senat uchwalił pewne ulgi, łagodzące surowość wspomnianego wymagania, poczem cały projekt odesłano do Izby reprezentantów. Ta znowu dokonała kilku poprawek i projekt zwrócono senatowi, który go nie przyjął, tylko przekazał komitetowi konferencyjnemu. Tu restytuowano tekst Dillinghama wraz z klazulą o *literacy test*. Gdy jednak ustawa ponownie weszła do Izby reprezentantów, zauważono, że zawiera ona klauzulę, na którą przedtem nikt nie zwrócił uwagi, a która teraz gwałtowną wywołała opozycyę, a mianowicie klauzulę, nakładającą na imigrantów obowiązek wykazania się świadectwem moralności. Co prawda, zaznaczono, że ten przepis ma być stosowany tylko przeciw członkom „Camory“ i „czarnej ręki“, a więc zapobiedz ma imigracyi niebezpiecznych żywiołów z Włoch, lecz z drugiej strony ozwały się głosy, że taka klauzula w ustawie łatwo nadużywana być może przeciwko osobom, rzucającym ojczyznę z powodu prześladowania religijnego lub politycznego. Byłby to więc przepis nietylko szkodliwy i niebezpieczny, lecz także sprzeczny z duchem ustaw amerykańskich. Wobec tego klauzulę odrzucono i projekt powędrował raz jeszcze do „komitetu konferencyjnego“, który klauzulę skreślił a przedłożenie zwrócił kongresowi. Zarówno senat jak Izba reprezentantów przyjęły je w tej nowej postaci, w której *literacy test* pozostało nienaruszone. Usunięte ono zostało dopiero dzięki remonstracyi prez. Tafta.

Jako najważniejsze zmiany w nowej ustawie przytoczyć należy podwyższenie pogłównego z czterech na pięć dolarów; wykluczenie imigrantów, nie posiadających warunków po temu, by zostali naturalizowani; podwyższenie kar towarzystwom żeglugi, które dopuszczą się tej winy, że podają fałszywe warunki imigracyjne lub transportują osoby „niegodne zaufania“; dalej przepis postanawiający, że kobiety dozorujące, inspektoraty i lekarze mają uczestniczyć w podróży imigrantów, że w portach imigracyjnych mają być ustanowieni osobni eksperci dla badania osób umysłowo chorych; że także wewnątrz kraju — nietylko w portach imigracyjnych, — mają być urządzone stacye dla imigrantów; że imigranci, którzy w przeciągu pierwszych lat trzech wejdą w kolizyę z kodeksem karnym, winni być wydaleni; wreszcie *literacy test* jako najradykalniejsza innowacya.

Wedle tej klauzuli osoby w wieku ponad lat 18, jeśli nie umieją czytać ani pisać w jakimkolwiek języku, miałyby wstęp na ziemię amerykańską zamknięty. Mogą towarzyszyć imigrantom ojcowie, o ile przekroczyli wiek lat 55 i dziadowie, — chociażby nawet nie umieli czytać, ani pisać; tak samo zwolnione są kobiety z najbliższej rodziny.

Klauzula powyższa byłaby od imigracyi wykluczyła najsilniejsze fizycznie żywioły. Jak stosunki przedstawiałyby się wówczas cyfrowo, wyjaśnia filantropka Kathe Holloday Cleaghorn w *Survey*. Pomiędzy 878.587 imigrantami w r. 1911 było 122.735 dorosłych analfabetów. Z tej liczby przypada 51.347 na Włochów, 40.000 na Słowian, Węgrów i Rumunów, 9715 na Greków, Armeńczyków, Syryjczyków lub Turków, 6453 na żydów; a tylko 2845 pochodziło z zachodnich lub północnych państw Europy. Owóż gdyby nawet całą ową liczbę 122.735 wykluczono, padłoby nie więcej nad 14 prc. ogólnej liczby imigrantów. Najwięcej ucierpieliby skutkiem nowego przepisu Włosi, ale tamą przeciwko inwazyi „Czarnej ręki“, „Camory“ i „Maffii“ nie byłby on z pewnością. Powstrzymałoby się natomiast napływ silnych, zdrowych, chętnych do pracy, którzy w Ameryce zazwyczaj nabywają bardzo szybko te wiadomości, jakich nie zdobyli sobie w kraju ojczystym.

Było więc naprawdę dobrym uczynkiem, że prezydent Taft przed ustąpieniem swem założył *veto* przeciwko *literacy test*. Nowa ustawa imigracyjna jest i bez tego dość surowa, ale najostrzejszy jej kolec został skruszony.

Położenie międzynarodowe.

Uspokajające oświadczenie hr. Stürgkha.

Jak donoszą pisma wiedeńskie, u P. Prezesa gabinetu hr. Stürgkha zjawiła się wczoraj deputacya posłów niemieckich z Czech wraz z prezydentem Izby handlowej w Libercu, członkiem Izby panów Neumannem celem przedstawienia P. Prezesowi gabinetu obrazu nędzy, panującej w niektórych okolicach górskich czeskich, oraz złych stosunków w życiu przemysłowem i gospodarczem Czech.

P. Neumann imieniem deputacyi oświadczył, że najbardziej do polepszenia tych stosunków przyczyniłoby się, gdyby ze strony autorytatywnej złożono oświadczenie o ogólnej sytuacyi politycznej.

P. Prezydent Ministrów hr. Stürgkh oświadczył na to, że ma uzasadnioną nadzieję, iż w najbliższych czasach ustanie ogólne napięcie polityczne.

Fremdenblatt omawiając tę enuncyacyę, stwierdza, że ostatnie dni, jak się zdaje, przyniosły pewną ulgę w położeniu międzynarodowem, istnieją jednak nadal trudności, zwłaszcza w sprawie granic Albanii. Oświadczenia Kokowcewa i hr. Stürgkha podkreślają jedynie wolę zachowania pokoju. Nie wdając się w konkretne sprawy sporne, pozwalają one żywić nadzieję, że przesilenie minie bez dalszych zawikłań.

Zatarg rumuńsko-bułgarski.

Rumunia przyjmując pośrednictwo mocarstw powołała się na art. 3 do 7 konwencyi haskiej z 18 października 1907.

Konwencya ta składa się z 97 artykułów, uszeregowanych pod pięciu tytułami. Art. 2—8 przypadają pod tytuł II.

Art. 2 zaleca, by państwa w razie konfliktu, zamiast uciekać się do broni, wzywały pośrednictwa jednego lub kilku mocarstw.

Art. 3 postanawia, że jeśli nieinteresowane mocarstwa z własnej woli ofiarują pośrednictwo lub swe dobre usługi, to mogą to uczynić także w czasie trwania jeszcze akcyi wojennej.

Art. 4 określa rolę pośrednika. Polega ona w łagodzeniu sprzecznych pretensyj i uśmierzaniu wrogich uczuć państw, występujących naprzeciwko siebie.

Wedle art. 5 funkcye pośrednika ustają z chwilą, gdy proponowane przezeń środki pojednawcze nie zostały przyjęte.

Art. 6 stwierdza, że dobre usługi i pośrednictwo mają zawsze charakter wyłącznie rady, nigdy zaś nie mają mocy obowiązującej *(force obligatoire)*..

Art. 7 postanawia, że przyjęcie pośrednictwa — wyjąwszy wypadki odmiennej umowy — niema jeszcze tego skutku, by mobilizacya i inne przygotowania wojenne zostały wstrzymane, ani też, gdy pośrednictwo przyjęte zostało w czasie wojny, nie przerywa operacyj wojennych.

Art. 8 orzeka, że w razie ostrej, pokojowi zagrażającej różnicy zdań każde z państw powaśnionych wybiera po jednem mocarstwie, celem ocalenia pokoju, poruczając mu wejście w bezpośrednią styczność z mocarstwem wybranem przez drugie państwo. Mandat taki — o ile nie umówiono się inaczej — ma ważność na dni 30. W ciągu tego czasu państwa powaśnione nie stykają się z sobą bezpośrednio, pośredniczące zaś mocarstwa dokładają wszelkich starań dla wyrównania różnic.

W berlińskich kołach dyplomatycznych oświadczają, że rząd niemiecki jest tego zapatrywania, iż miasto Sylistria po ustąpieniu fortyfikacyj nad granicą bułgarsko-rumuńską, powinno pozostać przy Bułgaryi. Ponieważ sądzą w Berlinie, że i mocarstwa trójporozumienia podzielają ten pogląd, przeto wynikiem pośrednictwa mocarstw będzie, że Sylistria pozostanie przy Bułgaryi. Co prawda regulacya granicy nastąpi pod warunkiem, że Bułgarya poczyni Rumunii koncesye terytoryalne nad morzem Czarnem.

Kwestya wynagrodzenia wojennego.

Jak z Paryża donoszą, państwa bałkańskie domagać się będą wynagrodzenia wojennego w takiej wysokości, aby ono mogło zrekompensować kwotę, jaką państwa bałkańskie obejmą na siebie z długu państwowego tureckiego.

Rząd francuski zajmuje w tej kwestyi bardzo nieprzychylne dla państw bałkańskich stanowisko, obawia się bowiem uszczuplenia interesów finansowych wierzycieli francuskich przez osłabienie finansowe Turcyi. Tak samo i Anglia i Niemcy stoją w tej sprawie po stronie Turcyi. Prawdopodobnie państwa bałkańskie będą musiały ogromnie zredukować swe żądania.

Zastój na widowni wojennej.

Oficyalne sprawozdanie z Konstantynopola o dniu onegdajszym stwierdza, że z powodu panującej śnieżycy koło Adryanopola, Czataldży i Bulairu nie wydarzyło się nic nowego.

Okrucieństwa wojny.

Biskupi greccy w Czataldży i Czorlu wystosowali do Sawowa depesze, w których donoszą, że wskutek okrucieństw, popełnionych przez Turków, około 700 z pomiędzy ich dyecezyan w Czataldży i sąsiednich wioskach musiało porzucić swe domy i bez środków do życia uciec do Czorlu i Strandży. Biskupi proszą, aby zbiegów tych uratowano od śmierci głodowej. Sawow udzielił natychmiast bułgarskim władzom wojskowym odpowiednich instrukcyj, a rząd je zatwierdził.

Zbrojenia Francyi.

Francuski minister skarbu Klotz i minister wojny Etienne oświadczyli wczoraj na posiedzeniu komisyi budżetowej Izby deputowanych, że przedłożą w poniedziałek projekt ustawy, żądający 500 milionów franków na poczynienie pewnych zbrojeń. Obaj ministrowie oświadczyli, że na posiedzeniu komisyi dadzą bliższe wyjaśnienia.

KRONIKA.

Lwów, 26 lutego.

Kalendarz.

Czwartek (27 lutego)):

Aleksandra b. — Chwaliboga. — Awksentyja.

Wschód słońca o godzinie 6·13 rano, zachód słońca o godz. 4·00 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 4 stopni Cel.

— **Raut.** U ambasadora niemieckiego p. Tschirskiego w Wiedniu odbył się onegdaj wieczorem raut, na który przybyli dygnitarze Dworscy i państwowi, generalicya, członkowie Rządu wspólnego i austryackiego, ciało dyplomatyczne i wielu posłów.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Berchtold, który jako rekonwalescent jeszcze nie wychodzi, usprawiedliwił swą nieobecność.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Stanisławowie z grupy gmin miejskich, a mianowicie z miasta Stanisławowa rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 12 marca 1913.

Wyboru tego dokona Rada gminna miasta Stanisławowa.

— **Piękna pogoda** panuje już od kilku dni. W nocy i nad ranem wskazuje termometr kilka stopni poniżej zera, w dzień, zwłaszcza w południe, ciepłota osiąga 5 do 8 stopni. Wczoraj było w słońcu aż 13 stopni ciepła między godziną 1 a 2 po południu. W ogrodach z pod zmarzłej jeszcze ziemi zaczynają wydostawać się na światło dzienne wątłe pędy traw. Oby nie zawcześnie! Tamtego roku w pierwszych dniach kwietnia mieliśmy przecież pamiętną śnieżycę i mróz.

— **Z domu Jana Sobieskiego.** Cicho, bez rozgłosu postępuje mrówcza praca w historycznej kamienicy przy lwowskim Rynku. Z pod brudnych, okopconych, sypiących się tynków wyłaniają się piękne drewniane belkowania, stylowe kamienne oddrzwia, ba — nawet kręte schody, przez stulecia może ukryte przed ciekawem okiem, i malowane fryzy, które zostaną niebawem uzupełnione wedle pierwotnych, w ułomkach zachowanych wzorów. Od świtu do nocy pracują tutaj murarze pod bacznem fachowem okiem, by całość przywrócić z pietyzmem do dawnego jej stanu, usunąć późniejsze przeróbki i dobudówki, dać możliwie pełny obraz cennego świadka lat dawno zapadłych w przeszłość dziejową. Równocześnie urządza dr. Czołowski w dolnych, sklepionych izbach przepiękną zbrojownię, bogatą w ciekawe okazy broni różnych epok, gromadzone w ciągu lat z niesłabnącem na chwilę zamiłowaniem, odgrzebywane niejednokrotnie w pośród starego bezużytecznego żelaziwa. W całym domu zaprowadzono światło elektryczne i centralne ogrzewanie. Skoro piękne te sale wypełnią zbiory, spoczywające dotychczas przeważnie w pakach i składach, przybędzie naszemu miastu rzecz istotnie godna widzenia.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 26 b. m., prof. Uniw. dr. S. Zakrzewski: „Rok 1863“. Zakład chemiczny Uniwersytetu. Długosza l. 6. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Oddział lwowski Tow. gospodarskiego** odbył wczoraj doroczne walne zgromadzenie. Zagaił je w zastępstwie prezesa Krzeczunowicza dr. J. Paygert. Ponieważ następnie dr. Paygert zrezygnował z wiceprezesury, wybrano w jego miejsce p. St. Marsa, który objąwszy przewodnictwo, oddał głos insp. Lisowskiemu dla przedstawienia programu działalności prac oddziału na rok bieżący. Następnie wybrano delegatów na radę ogólną Tow. gospodarskiego. Wybrani zostali pp.: Salicki Szczepan, dr. Blauth Jan, ks. Bilinkiewicz A., Dzierżanowski L., Gostyński Stanisław, Janeczko M., Kiernoha D., Kintzi J., Lisowski Władysław, Małaczyński Franciszek, Mars Stan., Miksiewicz M., Papara A., Sklepiński M., Sobolewski Stan., Świeżawski A., Traczewski W., Stojowski Jan, ks. Trzebicki G. i Wal. Krzeczunowicz.

— **Nowa rzym. kat. ekspozytura.** Ministerstwo wyznań i oświaty reskryptem z 4 lutego 1913 l. 2136 zezwoliło na utworzenie w Darachowie nowej rzym. kat. ekspozytury, obejmującej miejscowości Darachów i Tiutków.

— **Z „Sokoła IV“.** W niedzielę, dnia 2 marca b. r., odbędzie się przedstawienie amatorskie w sali gimnastycznej męskiej Szkoły wydziałowej imienia św. Antoniego. (Wchód od ulicy Głowińskiego). Przedstawiona zostanie komedya Edmunda Rostanda p. t. „Romantyczni“.

— **Koncert Dory Aszkenazy-Brombergowej** odbędzie się 4 marca w sali Tow. muzycznego. Na program składają się koncert Griega z towarzyszeniem orkiestry, utwory Chopina, Pollaka i Liszta.

— **Nowa składnica pocztowa.** Z dniem 1 marca b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Biała, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Makowie składnicę pocztową z rozszerzonym zakresem czynności i służbą doręczeń.

— **Rampa na Żółkiewskiem.** W sprawie zniesienia rampy kolejowej przy ul. Żółkiewskiej, odbędzie się w Wiedniu w Ministerstwie kolei żelaznych dnia 6 marca b. r. konferencya, w której wezmą udział delegaci gminy m. Lwowa, Izby handlowej i przemysłowej, oraz lwowskiej dyrekcyi kolei państwowych.

— **Pogrzeb ś. p. Tadeusza Popiela** odbył się w poniedziałek w Krakowie o godzinie 3 po południu. Na cmentarzu, obok rodziny, zebrało się grono artystów malarzy, profesorów Akademii, kolegów i przyjaciół. Na trumnie złożono liczne wieńce, między innemi od Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie i Krakowie, Związku artystów w Poznaniu i i. Modły odprawił ks. kanonik Mazanek w otoczeniu zakonu OO. Franciszkanów. Po odśpiewaniu *Requiem* zwłoki złożono na wieczny spoczynek. We wtorek rano w kościele OO. Franciszkanów odbyło się, urządzone

staranie Zakonu uroczyste nabożeństwo żałobne. Po Mszy świętej w serdecznem, rzewnem przemówieniu ks. gwardyan O. Maryan Sobolewski podniósł zasługi artystyczne Zmarłego około przyozdobienia świątyni OO. Franciszkanów, w której polichromię nawy głównej wykonał ś. p. Popiel. Na ręce wdowy nadeszło następujące pismo z kancelaryi papieskiej: „Ojciec św. śle wyrazy żywego współczucia z powodu zgonu ś. p. małżonka, zanosi modły o spokój Jego duszy i udziela z serca błogosławieństwa Apostolskiego. — Kardynał *Merry del Val*“.

△ **Aresztowanie włamywaczy.** Do więzienia śledczego tutejszego sądu krajowego karnego odstawiła żandarmerya z Sokala dwóch złodziei: Antoniego Poznańskiego i Adolfa Ruszkiewicza, którzy w nocy z 12 na 13 b. m. — jak to już donosiliśmy — włamali się do kancelaryi zarządu dóbr hr. Platera w Moszkowie i po rozbiciu wertheimowskiej kasy, zabrali z niej 13.722 kor.

△ **Wypadek na dworcu kolejowym.** Na tutejszym dworcu towarowym dostał się wczoraj po południu palacz pod koła lokomotywy, będącej w ruchu. Koła zgniotły mu jedną nogę, drugą zaś złamały. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy a następnie odstawiło do szpitala powszechnego.

(△) **Zgubiono:** pierścionek złoty z szmaragdem i brylancikami, pulares bronzowej barwy z pieniędzmi i zapiskami; książeczkę galic. Kasy oszczędności na kwotę 600 koron, opiewającą na nazwisko Adolfa Lachera; pulares z rozmaitemi notatkami i legitymacyą akademicką Franciszka Józefa Bardacha; zegarek oksydowany z krótką złotą dewizką i dwoma brelokami.

(△) **Anonimowa groźba.** Jakieś indywiduum, potrzebujące pieniędzy, wysłało list anonimowy do właściciela domu przy ul. Piekarskiej l. 4, Chaima Tabaka, tej mniej więcej treści: „Jeżeli mi pan nie przyśle odwrotną pocztą, na „poste restante“ 10 koron, pójdę do magistratu i opowiem, że kamienica pańska się wali. Znam ją dobrze, bo robiłem tam w nocy fundamenty, aby się nie zawaliła przed 2 laty. Całe wiązanie dachu jest takie, że lada chwila grozi zawaleniem. Podpisano: majster murarski. List ten oddał przerażony gospodarz policyi.

(△) **Ognie.** W piwnicy domu przy ul. Furmańskiej l. 1 a. wybuchł wczoraj po południu ogień. Spaliły się drzwi wchodowe do przedziałów piwnicznych i inne graty, złożone w piwnicach. Straż pożarna stłumiła wkrótce ogień.

Drugi ogień wybuchł wczoraj w domu przy ul. Sakramentek l. 14, gdzie zapaliły się sprzęty w jednem z mieszkań. Szybki ratunek i tu też zapobiegł rozszerzeniu się ognia.

(△) **Szulernia w mleczarni.** Już po raz drugi w przeciągu krótkiego czasu wykryła policya, że w mleczarni przy ulicy Machabeuszów uprawiają rozmaite indywidua grę hazardową. Dziś wszedł tam agent policyjny. Na jego widok trzech graczy uciekło tylnemi drzwiami, pozostawiając na stole pieniądze i karty, które skonfiskowano.

(△) **Strzelający młodzieniec.** Przy ul. Pełtewnej sterczą od pewnego czasu mury rozwalonego domu i piwnice, w których wykryto niedawno złodziejską norę. Wczoraj po południu przyszła jakiemuś młodzieńcowi niezwykła fantazya; ukrył się tam i strzelał z pistoletu do przechodzących tamtędy ludzi. Powstał wielki popłoch i gdy zdaleka od ruin domu powstawało coraz liczniejsze zbiegowisko i odgrażano się pięściami ukrytemu tam młodzieńcowi, ba nawet zbliżał się stójkowy, młodzieniec znikł z „szańcu“. Powiadają, że padały kule, lecz żadna nikogo nie trafiła.

(△) **Zgon w piwnicy.** Dziś rano w realności pod l. 40 w Rynku znaleziono zwłoki 52-letniego Józefa Chowańca, handlarza. Stwierdzono, że Chowaniec miał w tej piwnicy skład jarzyn, które w Rynku sprzedawał. Wczoraj wieczorem przyszedł do tej piwnicy i tam umarł. Lekarz miejski stwierdził śmierć przez zatrucie alkoholem. Zwłoki odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

(△) **Zaczadzenie.** Trzy zarobnice Karolina Szumara, Franciszka Tadczak i trzecia nieznanego nazwiska, zaczadziały w nocy w swojej izbie przy ul. Źródlanej. Pogotowie ratunkowe przywróciło wszystkie trzy kobiety do przytomności.

(△) **Kronika policyjna.** Z wozu firmy Tuszyńskich, stojącego w ul. Czarnieckiego skradziono bal sukna, wartości 90 koron.

Noże, widelce i inne tego rodzaju wyroby skradziono w nocy ze sklepu nożowniczego p. Juliana Trepczyńskiego przy ul. Dominikańskiej.

Złożone chwilowo na strychu w zamkniętej pace, w realności przy ul. Łyczakowskiej l. 7, futro damskie i palto, zabrał jakiś wybredny złodziej, pozostawiając w pace mniej wartościowe rzeczy.

Kupiec Julian Rosenberg doniósł policyi, że zgłosił się do niego niejaki Adolf Schön i prosił o posadę. Gdy mu ofiarował posadę agenta podróżującego i wręczył torbę z próbkami towarów, Schön nie przybył więcej i znikł ze Lwowa.

Ośmnastoletnia Marya Klimowiczówna, córka zarobnicy, skradła swej matce pieniądze i uciekła z domu.

† **Zmarł** w ostatnich dniach we Lwowie, Mieczysław Mielecki, inżynier, dyrektor fabryki „Zdrowia“.

— **Krwawy dramat małżeński.** Z Wiednia donoszą: Zajęty w galicyjskiem akcyjnem karpackiem Towarzystwie naftowem, dawniej Bergheim & Mac Garvey dyrektor fabryczny Karol Wincenty Brauting zastrzelił wczoraj po południu z dubeltówki żonę, a następnie sobie odebrał życie. Przyczyną strasznego czynu zdają się być nieuregulowane stosunki majątkowe.

— **Nagły zgon.** Na dworcu kolei państwowej w Wiedniu zmarł wczoraj nagle wskutek udaru serca kupiec ze Lwowa, Herman Immerdauer, który przybył tam z Budapesztu.

— **Pożar lasu.** Z Wiener Neustadt donoszą: Dnia 24 b. m. po południu wybuchł w lesie przy linii kolejowej koło St. Veit an der Triesting pożar, który wyrządził znaczną szkodę.

Kronika prowincyonalna.

§ Zjazd okręgowy Towarzystw pomocy przemysłowej w Rzeszowie. Dnia 2 marca b. r. odbędzie się w Rzeszowie w sali „Sokoła“ okręgowy Zjazd Towarzystw i komitetów filialnych pomocy przemysłowej ze środkowej części kraju z programem obejmującym następujące sprawy: 1. Jaką winna być działalność ogniw Ligi pomocy przemysłowej na prowincyi? 2. Jaką drogą dążyć należy do utrwalenia bytu materyalnego organizacyi pomocy przemysłowej bez oglądania się tylko na subwencye? 3. Ułatwienie i rozszerzenie zbytu krajowego przemysłu wogóle, a wyrobów przemysłu domowego w szczególności.

§ „Rodzina“ w Borszczowie odbędzie doroczne, walne zgromadzenie w niedzielę, 2 marca b. r., o godzinie 3 po południu na leśniczówce w Piszczatyńcach.

§ Licytacya. Dnia 4 marca b. r. o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi w Stryju publiczny przetarg niepodjętych towarów.

§ Śmierć wskutek przebicia nożem. Dnia 13 b. m. około godziny 7 wieczorem służący w Zakładzie OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem Leon Kofel z Posady felsztyńskiej pokłócił się z drugim służącym tegoż Zakładu Józefem Sadło, również z Posady felsztyńskiej, zabrał z sobą długi nóż kuchenny, wydalił się z Zakładu i zaczaił na Sadła w ogrodzie opodal Zakładu.

Józef Sadło wyszedł z Zakładu około 8 wieczorem przez ogród, w którym właśnie czatował Kofel. Powstała między obydwoma kłótnia i bójka, w której Kofel dobył noża i przebił nim pierś Sadła na wylot, kładąc go trupem na miejscu.

Kronika zagraniczna.

* Krwawa walka bandytów z żandarmeryą. Z Brukseli donoszą: W nocy na niedzielę przyszło w tutejszej dzielnicy willowej Lacken do gwałtownej walki pomiędzy żandarmeryą a włamywaczami. Całą bandę złapała żandarmerya na gorącym uczynku — włamywacze rozpoczęli strzelaninę do policyi i żandarmów, z których jeden został zabity, a dwóch jest ciężko rannych. Włamywacze uciekli.

* Ofiarność publiczna we Francyi. Na cele lotnictwa wojskowego we Francyi zebrano w departamencie Haute de Saone 40.000 franków. Pieniądze oddano do dyspozycyi ministerstwa wojny. Ministerstwo francuskie zakupi za te pieniądze dwa aeroplany.

* Piętnaście osób pokąsanych przez psa wściekłego. Jak donoszą dzienniki berlińskie, pies, należący do właściciela składu cygar, Bartsa w Berlinie, niedomagający już od kilku dni, wściekł się onegdaj, rzucił się na swojego pana i ukąsiwszy go w rękę, wybiegł na miasto, gdzie pokąsał w ciągu dnia od 15 do 20 osób, oraz dwa konie, zanim padł pod uderzeniem szabli policyanta. Piętnaście osób pokąsanych zgłosiło się do zakładu szczepień ochronnych po ratunek. Dotychczas jednak niewiadomo, ile udało się po poradę do lekarzy prywatnych, to też dzienniki przypuszczają, że liczba pokąsanych wyniesie około 20.

* Czego nie można ośmieszyć? Że nie wszystko na świecie da się ośmieszyć, przekonał się pewien słynny karykaturzysta francuski. Wróciwszy pewnego razu z przechadzki, na której podziwiał najnowsze kapelusze damskie, siadł przy stole i narysował karykaturę najmodniejszego kapelusza. Było to coś nadzwyczajnego, tak „karykaturalnego“, że sam artysta zaczął się śmiać głośno. Usłyszała to żona, znajdująca się w sąsiednim pokoju, i weszła, aby zobaczyć, z czego się mąż śmieje. „Narysowałem nowy fason kapelusza — wyjaśnił artysta i pokazał żonie swój utwór. — Cóż, podoba ci się?“ „Wiesz, że bardzo mi się podoba — usłyszał odpowiedź. — Przecież to najcudniejszy kapelusz ze wszystkich, jakie kiedykolwiek widziałam! I dziwię się, że marnujesz czas na rysowanie karykatur, skoro umiesz tworzyć tak piękne rzeczy. Idę zaraz do magazynu i każę sobie zrobić kapelusz według tego rysunku. I tak zrobiła. A mistrz wszystkim teraz dowodzi, że ośmieszać można wszystko, tylko — nie kapelusz damski.

* Przywódczyni sufrażystek londyńskich pani Pankhurst została wczoraj wypuszczona przez sąd policyjny na wolną stopę za kaucyą 700 funtów szterlingów. Rozprawę przeciw niej odroczono do piątku.

Notatki literacko-artystyczne.

„Kroniki Powszechnej“ nr. 8 przyniósł znowu wiązankę ciekawych artykułów: Varsoviensis maluje „Ruch anti-litwacki“; Brunona Bruchnalska zastanawia się nad pytaniem „Co wiemy, a czego nie wiemy o alkoholizmie“; Stanisław Machniewicz skreślił artykulik: „Fêtes galantes“; dr. Stanisław Pawłowski zebrał informacye „Z kotła bałkańskiego“; Leopold Worosz opisuje: „Harcerstwo Polskie“. Numer uzupełniają rubryki: „Ze świata katolickiego“; „Przegląd prasy“; „Polonica“; „Z chwili“; „Nekrologia“ i t. p. W odcinku znajdujemy dalszy ciąg pięknej noweli Stanisława Rossowskiego p. t. „Panie kochanku!“

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę, 26 lutego, „Życie paryskie“, opera komiczna J. Offenbacha. — We czwartek, 27 lutego, wyjątkowo o godzinie 3·30 po południu na dochód Tow. Koła Pań dla biednych dzieci: „Grube ryby“, komedya Michała Bałuckiego. — We czwartek, 27 lutego, o godzinie 7·30 wieczorem. „Życie paryskie“, opera komiczna J. Offenbacha. — W piątek, 28 lutego, po raz pierwszy „Błyskawice“, sztuka w 3 aktach Augusta Strindberga. Abonament Nr. 28. — W sobotę, 1 marca, o godzinie 3·30 po południu „Gwiazda Syberyi“, dramat Leopolda hr. Starzeńskiego. — W sobotę, 1 marca, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Lohengrin“, opera R. Wagnera, gościnny występ J. Korolewicz-Waydowej, Heleny Oleskiej i Tadeusza Leliwy. — W niedzielę, 2 marca, o godzinie 3·30 po południu „Leci liście z drzewa“, napisał Józef Wiśniowski. — W niedzielę, 2 marca, o godzinie 7·30 wieczorem „Życie paryskie“, opera komiczna J. Offenbacha.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek, dnia 27 lutego, „Judasz z Kariothu“, dramat. — W piątek, dnia 28 lutego, przedstawienie amatorskie. — W sobotę, dnia 1 marca, „Szkoła mężów“, komedya, „Pocieszne wykwintnisie“, komedya. — W niedzielę, 2 marca, o godzinie 3·30 po południu „Dyabeł i karczmarka“, komedya. — W niedzielę, 2 marca, o godzinie 7·30 wieczorem, „Pocieszne wykwintnisie“, komedya. — W poniedziałek, 3 marca, „Dożywocie“, komedya.

†

Dr. Kazimierz Kruszyński.

Starożytni Rzymianie wypisywali na zegarach, znaczących im godziny życia:

Vulnerant omnes, ultima cecat.

Trudno w sposób jędrniejszy podać całą treść ludzkiego bytowania na ziemi. Jeżeli bowiem nie wszystkie nawet godziny, to niemal z nich każda, chociażby nie zadała sercu ludzkiemu rany bolesnej, to przynosi z sobą rozczarowanie i zawód, nie zaspakajając w zupełności życiowych nadziei i pragnień. Każda, bezwarunkowo każda godzina życia, nawet w porywach radości i rozweselenia, nacechowana jest tą dziwną tęsknotą za pełnią rozkoszy, której doczesnośc dać nie może. Istota ludzka tęskni do lepszej przyszłości, wyrywa się ku swym marzeniom, tęskni też za minionemi chwilami, które z głębi tej otchłani, w jaką zatonęły bezpowrotnie, wynurzają się ku niej w dziwnem, nieskażonem żadną troską opromienieniu, której chwila teraźniejsza nie zna.

I wreszcie przychodzi godzina ostatnia, — ta, która zabija.

Dla ś. p. dr. Kazimierza Kruszyńskiego była ona — morderczą, przecinając gwałtownie pasmo bujnego jeszcze życia, pełnego walk, trudów, zawodów, rozczarowań bolesnych, a także pełnego poświęcenia i ofiarności dla bliźnich cierpiących.

Posiadłszy gruntowną wiedzę, a obdarzony bystrą inteligencyą i tą intuicyą, która po za niemocą ciała, umie dostrzedz chorobę duszy, Kazimierz Kruszyński zdobywał wiarę i zaufanie pacyenta, co już samo przez się stanowiło rękojmię skuteczności środków lekarskich. Głęboko współczujący z każdem cierpieniem, usiłował przedewszystkiem to cierpienie złagodzić i nieraz mawiał:

„Medycyna nie zawsze uratować zdoła, lecz niemal zawsze potrafi ból uśmierzyć, — i to jej pierwsze zadanie“.

Stawał tedy u łoża chorego nietylko jako doświadczony badacz i świetny dyagnostyk, lecz jako ten, który przynosi ulgę, łagodzi cierpienie. I tem obok wiary i zaufania zdobywał sobie wdzięczność.

Powinien był zaskarbić sobie tę wdzięczność, wielką, rzeczywiście niezwykłą bezinteresownością i ofiarnością swoją. Sam niezamożny, wiedzę swą, czas i trud miał zawsze do ofiarowania bliźnim cierpiącym, nie oglądając się na wynagrodzenie, a nawet często, bardzo często odmawiając przyjęcia zapłaty....

„Los z nas szydzi w każdej chwili“, przychodzą mimowoli na myśl Krasińskiego słowa. Bo oto właśnie ten bezinteresowny i ofiarny człowiek padł z ręki mściwej, czy zazdrosnej, czy kierowanej histerycznym obłędem....

Ofiara i morderczyni stoją już przed Sądem Najwyższym. Nie naszą jest rzeczą wdawać się w motywy i rozsądzać pobudki. Jedno powiedzieć należy: kula morderczą, niwecząc pożyteczne życie, wyrządziła krzywdę społeczeństwu, bo każda zbrodnia je krzywdzi; a nadto o ciężką przyprawiła stratą tych wszystkich, którzy śp. Kruszyńskiego znali bliżej i ocenić mogli jego wyższą inteligencyę i niepospolite przymioty, — tych wszystkich, którym on tak ochotnie spieszył z lekarską pomocą, którym ulgę przyniósł w cierpieniu, których zobowiązał bezinteresowną swą ofiarnością...

A takich jest legion. I gdyby z każdej piersi tych zobowiązanych wyszło jedno wdzięczne westchnienie czy słowo, toby zagłuszyło wrzawę lekkomyślnych komentarzy tego krwawego dramatu...

Każdy nosi w swej duszy pewien ideał szczęścia. Najszczęśliwsi może są ci, których ideały nie przekraczają granic zwykłej, codziennej szarzyzny życia, którzy przystosować je, czy wtłoczyć umieją w karby powszedniości. Są tacy, którzy zdołają się zrezygnować i wloką swą taczkę do końca cierpliwie... Ale są i tacy, w których wnętrzu wrze ciągły bunt... a zarazem chęć stłumienia tej walki byle jakim zewnętrznym hałasem.

S. p. Kazimierz Kruszyński szukał pokrzepienia przedewszystkiem w towarzystwie ludzi inteligentnych; dobrze mu było wśród gromady literatów i artystów. Ale największe ukojenie znajdował w muzyce, którą rozumiał i kochał. Sam grał bardzo pięknie, umiejętnie; umiał z fortepianu dobywać dźwięki głębokie, pełne, a nieraz rzewne i tkliwe. Chcąc się wydoskonalić w tej sztuce, nie wahał się do niedawna brać lekcyi gry fortepianowej u pierwszorzędnego nauczyciela i całe godziny spędzał przy swym ukochanym Bechsteinie....

W ostatnich czasach i to się urwało. Snadź jakieś ciężkie troski osiadły mu na duszy....

„Nic teraz nie gram — mówił, — grać nie mogę!...“

A często, coraz częściej szukał ukojenia w skromnem zaciszu, u ogniska przyjaciół, zdala od zgiełku światowego i wrzawy życiowej, wśród której, jeśli czasem także oszołomić się usiłował, to chyba tylko chwilowo, nie znajdując w niej tej treści, któraby wyższym aspiracyom jego ducha odpowiedzieć mogła.

Był to człowiek istotnie nieszczęśliwy. Nadto głęboko myślący, by nie zdawać sobie sprawy z zadań życia, gdy ono nie poszło wymarzonym torem, usiłował zapełnić je ofiarnem spełnianiem obowiązków swego zawodu; bardzo wrażliwy, obdarzony artystycznem poczuciem, chwytał wrażenia i żył niemi, póki barwa ich nie spłowiała w lotnej wyobraźni; szlachetnego serca, czynił zadość jego porywom niezwykłą ofiarnością.

Ale w okół siebie i w sobie czuł pustkę...

Nie był on tym „szczęśliwym — wedle Słowackiego — liściem, który pada u stóp drzewa, na którem wyrósł“. Wcześnie oderwany od ojczystego gruntu, nosił w sobie zawsze tę nieukojną tęsknotę do strzechy rodzinnej, do pól i zagonów własnych, pożegnanych za lat dziecinnych.... Ojcem jego był Ludwik Wincenty Pomian Kruszyński, właściciel Kornina na Ukrainie; matką Rozalia z Dobrowolskich. Matkę tę, bardzo ukochaną, stracił przed kilku laty i od tej pory nieraz w smutną zapadał zadumę. Obok tej matki rozumnej a zacnej, spoczną teraz i zwłoki jej nieszczęśliwego syna w wieczysty utulony spokój, którego dusza jego znaleźć nie mogła za życia. Da mu go — ufajmy — wszechwiedzący Sędzia, miłosierny Bóg.

W tej chwili, gdy piszemy te słowa, liczne grono przyjaciół i znajomych odprowadza zwłoki ś. p. Kazimierza Kruszyńskiego na dworzec kolejowy, zkąd przewiezione będą do Krakowa.

a. k.

† Dr. Seweryn Kniaziołucki.

W Wiedniu zmarł dnia 24 b. m. po południu szef sekcyi dr. Seweryn Kniaziołucki w 60 r. życia.

Urodzony dnia 24 marca 1853 w Strzałkowcach pod Czortkowem, po ukończeniu studyów i uzyskaniu dyplomu doktora praw w Uniwersytecie lwowskim, rozpoczął karyerę urzędniczą w r. 1872 przy kolei Arcyksięcia Albrechta, przy której przez lat 7 poznał wszystkie działy służby z wyjątkiem praktycznej. W r. 1879 wstąpił do Towarzystwa Bodenkreditanstalt jako referent sekcyi hipotecznej i pozostawał na tem stanowisku przez lat 12. W jego to ręku spoczywał referat spraw galicyjskich. Dnia 1 kwietnia 1892 powołał go mianowany wówczas prezydentem austr. kolei państwowych dzisiejszy wspólny P. Minister skarbu dr. Biliński na stanowisko starszego inspektora austr. kolei państwowych z tem przeznaczeniem, by kierował sprawami prezydyalnemi generalnej dyrekcyi.

Na tem trudnem i odpowiedzialnem stanowisku potrafił dr. Kniaziołucki swą objektywnością, otwartością i życzliwością zjednać sobie u personalu powszechną sympatyę. Brał on żywy udział w wielu doniosłych reformach personalnych, któremi w krótkim stosunkowo czasie swej prezydentury zaskarbił sobie dr. Biliński tyle niezapomnianych zasług około personalu kolei państwowych.

Gdy dr. Biliński dnia w październiku 1895 objął portfel skarbu, dr. Kniaziołucki, który wśród tego awansował w gen. dyrekcyi kolei państwowych na stanowisko radcy, powołany przezeń został do Ministerstwa skarbu. Najw. rozporządzeniem z d. 25 października r. 1895 otrzymał on godność ministeryalnego radcy we wspomnianem Ministerstwie i jako taki sprawował kierownictwo sekcyi prezydyalnej, które obejmowało oprócz właściwego departamentu prezydyalnego jeszcze departament prasowy, agendy *Dziennika rozporządzeń* i personalia kierujących władz skarbowych. Oprócz tego funkcyonował dr. Kniaziołucki jako komisarz rządowy w Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu. Zasługi, jakie położył na tem stanowisku, uzyskały uznanie Monarsze, które ujawniło się w nadaniu kawalerskiego Krzyża orderu Leopolda. W r. 1897 został dr. Kniaziołucki tytularnym szefem sekcyi a z początkiem r. 1899 rzeczywistym.

Gdy dnia 3 października 1899 Ministerstwo ks. Franciszka Thuna podało się do dymisyi, a hr. Clary podjął się misyi złożenia nowego gabinetu, powołany został dr. Kniaziołucki do objęcia kierownictwa Ministerstwa skarbu. Jemu też jako kierownikowi Ministerstwa skarbu przypadło w udziale prowadzenie rokowań ugodowych z Węgrami, a także zniesienie stempla dziennikarskiego związało się z jego nazwiskiem.

W grudniu r. 1899 gabinet ustąpił, a dr. Kniaziołucki do kwietnia 1910 pozostał szefem prezydyalnym Ministerstwa skarbu. Wobec nadwerężonego stanu zdrowia wniósł wówczas prośbę o zwolnienie go z obowiązków, przy której to sposobności odznaczony został wielką wstęgą orderu Franciszka Józefa, otrzymawszy już poprzednio (w r. 1901) order Żelaznej Korony II. kl. Godność tajnego radcy otrzymał dr. Kniaziołucki w r. 1907.

Po wystąpieniu ze służby rządowej należał dr. Kniaziołucki do Zarządu Tow. kolei oryentalnych, Tow. przemysłu kablowego i drutowego, do Tow. kopalń żelaza i fabryk stali w Freistadt, jakoteż do Tow. przemysłu lasowego „Urania“ w Budapeszcie.

Dr. Kniaziołucki posiadał także dekoracye zagraniczne, między innemi wielką wstęgę czarnogórskiego orderu Daniły, pruski order Korony III. kl., bawarski order Michała III. kl. i rumuński order Korony.

LISTY Z BERLINA.

(Masowe bankructwa teatrów berlińskich. — Upadek „Kurfürstenoper“. — Zawiłowski. — Przyczyny bankructw. — Ilość teatrów. — Dyspozycye dyrektorów. — Wygórowane ceny. — Nie zbytek, lecz brak teatrów. — Kłopoty dramatopisarzy. — Specyalizacya scen literackich. — Reinhardta dramat współczesny. — Poezye Fryderyka Kaysslera. — Aktor o teatrze. — Trzydzieści lat od śmierci Ryszarda Wagnera. — Uprzystępnienie oper jego. — Walka o „Parsifala“).

(Dokończenie).

Ten właśnie kierunek, który uwydatnił się też w inscenizowaniu operetek Offenbachowskich, sprawia, że nie wszyscy upatrują w Reinhardtcie wyłącznie stróża świętego znicza artystycznego, że właśnie artyści, którzy przez szereg lat byli jego współpracownikami, usuwają się odeń. I oni nie odmawiają mu ani talentu wybitnego, ani poważnych zasług; zarzucają mu tylko, że zanadto goni za wawrzynami reżysera-wirtuoza, przez co krzywdzi sztukę. Znamiennym jest wiersz, który ogłasza właśnie w zbiorku poezyj swych Fryderyk Kayssler, jeden z najwybitniejszych aktorów berlińskich, a dawny druh Reinhardta:

Do władcy.

Znam chleb niewidoczny;
Jeść go nie można, a jednak jest potrzebnym:
Sztuka.
Znam lud, żyjący z tego chleba;
Skoro go niema, umiera:
Artyści.
Czy znasz ty głód tych głodnych,
Ty, mający i chleb i potęgę?
O tak!
Lecz ty marnujesz święty ten chleb,
Jednemu na zbytek, drugiemu na śmierć.
Biada Ci!
Pragniesz rozgłosu i omamienia;
Błogosławionych dóbr cichej sztuki
Nie czcisz.
Wiedz, mała garstka się tobie opiera;
Mimo utrapień, wieczna i czysta
Sztuka jej kwitnie.

Poezye, które Kayssler wydał p. t. „Kreise“, pod wieloma względami zasługują na uwagę. Przemawia tu do nas prawdziwy poeta, człowiek głęboko myślący, a równocześnie mistrz recytacyi, który umie modelować słowa według specyalnych praw estrady. Rzeczy jego wszystkie niemal w deklamacyi silne by wywarły wrażenie. Składa się ten zbiorek z nastrojów, myśli o sztuce i ballad. Rzecz o królowej Teodolindzie, pełną humoru, niezawodnie przyswoją sobie wszyscy recytatorowie niemieccy. Na tem miejscu pragnąłbym przytoczyć jeszcze parę z trafnych myśli Kaysslera o sztuce:

„Średnia miara“.

Znam dom: zowią go zyskiem.
Wnijdź, a masz go.
Lecz przed drzwiami
Zwróć uwagę:
Nazwa drzwi tych „Średnia miara“.
Skoro znasz ją, to wejdź śmiało.
Skoroś małym, to się wkręcisz.
Lecz jeżeliś jednym z wielkich —
O te drzwi zawadzisz czołem.

Jeszcze dwie fraszki w oryginale:

„Den Kundigen Thebanern“.

Ihr wisst mir zuviel über Kunst.
Seht euch den dort an:
Der weiss über Kunst keinen Dunst
Weil er sie kann.

Zoilom tak się odcina:

„Worüber sie besonders flennen:
Dass sie's nicht selber machen können“.

Bardziej, niż nowości dramatyczne i operowe roznamiętnia obecnie opinię publiczną w Niemczech kwestya, co się stanie z „Parsifalem“ Ryszarda Wagnera po ukończeniu 30-letniej „Schutzfrist“, okresu, w którym utwory Wagnera były jeszcze własnością jego spadkobierców. 13 bieżącego miesiąca minęło właśnie lat 30, od kiedy wielki mistrz zamknął powieki w weneckim Palazzo Vendramin. Wszyscy dyrektorowie oper i mnóstwo spekulantów teatralnych z upragnieniem tej chwili wyczekiwali. Z jednej strony bowiem odpada obecnie obowiązek płacenia tantyem, z drugiej kończą się wszystkie kontrakty rodziny Wagnera z dyrekcyami i wolno będzie każdemu teatrowi wystawiać opery Wagnera. Chodzą wieści, że powstaną nowe opery, poświęcone wyłącznie eksploatacyi utworów Wagnera.

Z wszystkiem tem pogodziła się już owa wybrana gromadka estetów, tworzących pośmiertną gwardyę Wagnera. Tylko w kwestyi „Parsifala“ toczy się walka na śmierć i życie.

Wiadomo, że Wagner wyraził stanowcze życzenie, by utwór ten, mający charakter na pół religijny, wystawiany był w Bayreuth jedynie. Zarówno on jak rodzina jego nie przyjęli najbardziej lukratywnych propozycyj, tyczących się „Parsifala“. Obecnie tedy prawowierni Wagneryanie opierają się sprofanowaniu tego dzieła. Wszczęli oni agitacyę, mającą na celu wiekuiste przedłużenie monopolu Bayreuthu na „Parsifala“ i wnieśli do parlamentu petycyę, podpisaną przez 18.000 zwolenników tej myśli. W pierwszym rzędzie tych obrońców św. Grala widzimy dramatopisarza Hermana Bahra, którego żona, Mildenburg, należy do wybitnych śpiewaczek Wagnerowskich.

Mimo, iż uszanowanie intencyj artystycznych mistrza wogólności jest bezsprzecznie przekazaniem idealnem, w tym wypadku większość inteligencyi niemieckiej sprzeciwia się woli Wagnera — i to również z punktu widzenia idealistycznego. Idzie jej bowiem o to, by uprzystępnić genialny ten utwór i owym miłośnikom sztuki, którzy nie mają możności słyszenia go w Bayreucie. Przedstawienia oper wagnerowskich na innych scenach dowiodły, że dzieła te nie tracą bynajmniej po za murami Bayreuthu. Zapewne, że „Parsifal“ godnie wystawionym być może jedynie na wielkich i zasobnych scenach. To też niemiecki „Bühnenverein“, stowarzyszenie kierowników scen, niezawodnie sam ograniczy prawo przedstawiania tej opery. Przedłużenie monopolu Bayreuckiego zaś niema widoków. Komisya parlamentarna, która zajmowała się odnośną petycyą, w większości swej oświadczyła się przeciw niej. Parlament sam najprawdopodobniej potwierdzi tę decyzyę.

Stwosz.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Bank depozytowy w Wiedniu. Wczoraj odbyło się w Wiedniu walne zgromadzenie Banku depozytowego. Z czystego zysku, wynoszącego 4,470.000 koron, wyznaczono 8 procentową dywidendę, czyli 32 koron od akcyi.

Stan Banku austro - węgierskiego przedstawiał się wedle wykazów urzędowych z dniem 25 b. m. następująco: Banknoty w obiegu 2.325.289.000 (mniej o 63,066.000). Rezerwa kruszcowa 1.525,499.000 (więcej o 3,175.000). Portfel wekslowy 882,220.000 (mniej o 23,755..000). Lombard papierów 221,500.000 (mniej o 6,436.000). Zobowiązania natychmiast płatne 258,997.000 (więcej o 2Z,861.000). Banknoty opodatkowane 199,790.000 (mniej o 66,241.000).

OSTATNIA POCZTA.

— Biuro Korespondencyjne ogłasza następujący komunikat: Jak się ze strony kompetentnej dowiadujemy, ogłoszona wczoraj wiadomość o zamianowaniu wiceadmirała Antoniego Hausa komendantem marynarki, jest prawdziwa. Natomiast nie jest prawdziwe doniesienie, że p. Haus zatrzyma nadal godność inspektora floty.

— *Militerische Rundschau* wobec doniesień dzienników w sprawie procesu o rzekome prowizye za dostawy dla Zarządu wojskowego zaznacza, że w pierwszych dniach października z. r. Ministerstwo wojny otrzymało od wdowy po pewnym pułkowniku list z zawiadomieniem, że pewna osoba ma zakomunikować P. Ministrowi wojny coś bardzo ważnego dla Państwa. W istocie zjawił się następnego dnia agent Brück w Ministerstwie wojny i oświadczył, że chce nabyć starą broń. Ponieważ broni tej jest wielka ilość, a Ministerstwo wojny chciało ją sprzedać, zgodziło się więc na propozycyę Brücka. Zarząd wojskowy uczynił to tem chętniej, że ofiarowana przez Brücka cena była dobra i można było za pieniądze, uzyskane za sprzedaż starej broni, zakupić broń nową. Ministerstwo wojny, jako sprzedające, nie żądało żadnej prowizyi i wogóle o prowizyi nie było mowy, a ofiarowanie prowizyi jakiemukolwiek organowi Ministerstwa wojny, byłoby pociągnęło za sobą bezzwłoczne zerwanie rokowań. Z tego przedstawienia rzeczy wynika, że Ministerstwo wojny z toczącym się procesem o prowizyę niema nic wspólnego.

— Częściowe przesilenie gabinetowe wybuchło na Węgrzech. Wedle doniesień z Budapesztu, minister oświaty hr. Zichy podał się do dymisyi. Na zapytanie, czy prawdą jest, iż wniósł dymisyę, oświadczył wobec reprezentantów prasy, że mówić o tem jest przedwcześnie i dodał: „Póki ciężkie oskarżenia, podniesione przez przywódców opozycyi przeciw prezydentowi gabinetu, a dotykające cały gabinet, nie będą odparte przy zupełnej swobodzie przytoczenia dowodów, nie chcę brać udziału ani w życiu politycznem, ani parlamentarnem“.

Prezes gabinetu dr. Lukacs wobec redaktora dziennika *Pesti Ujsag* oświadczył, że hr. Zichy przykro dotknięty ostatnimi atakami na rząd ma zamiar wnieść dymisyę. — Sprawa ta jest w zawieszeniu. Dr. Lukacs celem ostatecznego wyjaśnienia sprawy udał się do Wiednia.

— W węg. Izbie magnatów hr. Desewffy wniósł interpelacyę z powodu znanych zarzutów Desyego przeciw Lukacsowi i domagał się publicznego wyjaśnienia tej sprawy. Obaj dyrektorowie Banku handlowego: hr. Karolyi i Ulmann oświadczyli, że gotowi są przed sądem złożyć zeznania.

— *Birżewyje Wied.* donoszą, że wczoraj car przyjął na posłuchaniu: ministra wojny, ministra spraw zagranicznych, prezesa gabinetu, szefa sztabu generalnego i generalnego kwatermistrza sztabu generalnego.

— Gen. gubernator Finlandyi przedłożył Radzie ministrów dwa projekty ustaw w sprawie wprowadzenia języka rossyjskiego do korespondencyi urzędowej między Sejmem, senatem i władzami w Finlandyi, a władzami centralnemi. Znajomość języka rossyjskiego ma być obowiązkowa dla wszystkich urzędników rządowych w Finlandyi, oraz dla studentów, którzy chcą uczęszczać na Uniwersytet w Helsingforsie.

— Z Veracruz donoszą, że były minister Ernest Madera z dwoma synami i ojciec zastrzelonego prezydenta Madery, wyjechali na statku kubańskim do Hawanny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza Najw. pismo Odręczne Monarchy wystosowane do komendanta marynarki hr. Montecuccoliego z okazyi przejścia jego w stan spoczynku. W piśmie tem Najj. Pan wyraża mu zadowolenie za 54-letnią, znakomitą służbę i nadaje mu wielką wstęgę orderu św. Szczepana.

Wiedeń, 26 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza nominacyę dra Józefa Porzera, wiceburmistrza m. Wiednia, na zastępcę Marszałka Austryi Dolnej.

Wiedeń, 26 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie utworzenia komisaryatu policyi w Borysławiu.

Pola, 26 lutego. Lotnik wojskowy Klobucar spadł ze swym latawcem, złamał szczękę i wybił zęby.

Petersburg, 26 lutego. Onegdaj o godzinie 8 wieczorem widziano nad Dynaburgiem balon sterowy nieznanego pochodzenia.

Sydney, 26 lutego. Telegram bez drutu wyprawy antarktycznej kapitana Mavsona z kraju Adelajdy donosi, że porucznik angielski Lines i lekarz wojskowy Merz zmarli. Mavson i jego towarzysze będą musieli przezimować w kraju Adelajdy (jest to część antarktycznego kraju Wilkesa 65° szerokości południowej, 154—160° długości zachodniej, 1000—1200 metrów średniej wysokości. *Przyp. Red.).*

Na Bałkanach.

Konstantynopol, 26 lutego. W meczetach rozdano odezwę, potępiającą dalsze prowadzenie wojny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 lutego 1913. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 631·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 821·50, Akcye Anglobanku 337·75, Akcye Unionbanku 595·75, Akcye Länderbanku 514·75, Akcye Bankvereinu 510·50, Akcye Bodencredit 1200·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 642·—, Akcye kolei państwowych 707·50, Akcye kolei Południowej 114·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 4830·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 1036·25, Akcye Rima Muranyi 715·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3455·—, Akcye Fabryki broni 938·50, Akcye Tureckie tytoniowe 321·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 873·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 84·35, Austryacka Renta koronowa 84·50, Węgierska renta koronowa 83·65, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 83·65, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 83·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 91·50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego —·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 85·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 92·25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·—, 4-procentowa Galicyjska pożyczka krajowa z 1896 r. 82·90, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 84·—. Losy tureckie 227·—, Marki 118·13, Rubel 254·50, 5-procentowa rossyjska pożyczka z r. 1906 —·—, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) —·—, Skoda 820·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 81·40, Galicyjski Bank ziemski 95·25. Powszechny Bank depozytowy 543·—. 4 i pół prc. listy Tow. kredytowego ziemskiego 93·25.

Usposobienie po lekkiem osłabieniu ustalone z powodu zakupień w kredytach. Renty silnie.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa

dnia 26 lutego 1913.

Hotel Żorża. P.: M. Zakrzewski z Wiktorowa.
Hotel Imperial. Pp: A. Turosu z Zaleszczyk, Z. Obertyński z Hujcza.
Hotel Francuski. P.: J. Janiszewski z Leszczawy dolnej.
Hotel Europejski. P.: M. br. Błażowski z Czeremchowa.
Hotel Austria. P.: Dr. A. Kolesa z Wiednia.
Hotel Reunion. P.: W. Myjak z Zagórzyn.
Hotel Victoria. P.: A. Dembowski z Kryniczki.
Hotel Saski. P.: B. Żardecki z Łańcuta.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 26 lutego 1913.

Waluta koronowa

	płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	633·—	642·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	395·—	405·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	510·—	517·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	464·—	474·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	91·30	92·—
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	83·—	83·70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	93·30	94·—
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	85·50	86·20
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·20	94·90
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	94·30	95·—
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	91·—	91·70
[1]) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95·50	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	91·50	—·—
[1]) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	84·10	84·80
Tow. kred. gal. ziem. 4½ los. 52 l.	93·—	93·70
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	97·10	97·80
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	90·—	90·70
Komun. Banku kraj. 4 pr. (4 em.)	82·50	83·20
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	82·—	82·70
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	85·—	85·70
„ „ 4 pr. z r. 1908	83·—	83·70
[2]) „ miasta Lwowa 4 pr.	80·70	81·40
„ „ „ 4 pr.	86·—	86·70
„ „ Krakowa	82·50	83·20
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·36	11·48
20 frankówka	19·10	19·28
100 rubli rossyjskich srebrnych	252·—	254·—
100 „ „ papierowych	253·80	255·—
100 marek niemieckich	118·—	118·40

[1]) Kupony opłacają ½% podatek rentowy.
[2]) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 24 lutego 1913.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług pańswa w banknot. maj-listopad	84·50	84·70
styczeń-lipiec	84·50	84·70
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	86·85	87·05
kwiecień-październik	86·90	87·10
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1556·—	1668·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	460·—	472·—
„ „ 1864 po 100 zł.	628·—	640·—
„ „ 1864 po 50 zł.	324·—	336·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	106·90	107·10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	84·60	84·80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	84·60	85·60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	104·75	105·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	105·40	106·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	84·60	85·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	84·60	85·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostempl. akcye)	429·—	432·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	102·75	103·75
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	87·—	88·—
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	86·50	87·50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	83·—	84·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	91·15	92·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	91·25	92·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	91·05	92·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	91·—	92·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	90·40	91·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	91·—	92·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	89·80	90·80
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	84·75	85·75

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	84·25	85·25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	109·75	110·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	115·—	115·50
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	83·30	83·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	421·—	433·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	208·—	216·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	297·—	307·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	84·70	85·70
Kroacyi i Slawonii	86·60	87·60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	99·60	100·60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	84·50	85·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	82·90	83·90
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	97·—	98·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	81·—	82·—
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	111·—	121·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	222·75	225·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	275·—	287·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	245·—	260·—
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ prc. 60 l.	96·—	97·—
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99·50	100·50
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	83·60	84·60
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	91·50	—·—
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
„ „ „ „ 4½ pr. 53 let.	93·—	94·—
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·25	95·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. pr. los. 4½ pr.	93·25	94·25
„ „ „ „ los. 50 l. 4½ pr.	91·50	92·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	83·—	84·—
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	92·25	93·25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	90·—	91·—
Banku kr. obl. kol. żel. 57½ l. 4 pr.	82·—	82·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	90·—	91·—
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	91·50	92·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	78·60	79·60
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	84·80	85·80
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	98·75	99·75
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	110·25	111·25
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc.	110·—	111·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	27·70	31·70
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	483·—	495·—
Clary 40 złr. m. k.	190·—	200·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	65·—	70·—
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	51·—	56·—
„ „ węg. Tow. 5 złr.	32·—	37·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	80·—	86·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	339·—	340·—
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	400·—	405·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3588·—	3592·30
Zakł. kred. dla handlu 500 złr.	622·25	623·25
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	816·—	817·—
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	751·—	754·—
Gal. banku hip. 200 złr.	637·—	641·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	509·50	510·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	2002·—	2011·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	590·—	591·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	268·50	269·50
Zivnostenska banka 100 złr.	266·25	267·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	439·—	445·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	410·—	420·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1290·—	1300·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4780·—	4820·—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	509·—	513·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	—·—	305·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	1028·25	1029·25
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	3420·—	3442·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	795·—	805·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	253·—	256·—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	850·—	859·50
Schodnicy 500 kor.	447·—	453·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	321·—	322·—
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	118·07½	118·27½
Włoskie Banki	94·07½	94·20
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·18¾	24·22¾
Paryż za 100 franków	95·80	95·95
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	254·25	255·—
Szwajcarskie Banki	95·32½	95·47½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·41	11·46
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·16½	19·19½
20-markówka	23·62	23·67
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	118·07½	118·27½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·15	94·35
Ruble	254·25	255·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E 2220/12 (5) (2338 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Emanuela Munka w Kętach odbędzie się dnia 28 lutego 1913 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 5. licytacya całej realności lwh. 90 ks. gr. kat. gm. Lipowa, składającej się z gruntu o przestrzeni 46395 m², wartości 5385 kor. 19 h., z budynków 6240 kor. razem 11.625 kor. 19 h., Agnieszki Jakubiec własnej.

Najniższa oferta wynosi 7751 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny, oraz wszelkie dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział VI.
Żywiec, dnia 20 grudnia 1912.

L. cz. E. 3973/12 (2369 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28go marca 1913 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9, licytacya realności obj. lwh. 236 gm. Seneczów.

Nieruchomość powyższa ocenioną jest na 6335 kor. 38 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 4223 koron 59 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym. w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dolina, dnia 31 grudnia 1912.

L. cz. E. 1299 12 (8) (2366 3—3)

Dnia 14 marca 1913 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w Oddział V. licytacya:

a) całej realności obj. lwh. 364 ks. gr. gm. Bursztyn;
b) realności obj. lwh. 52;
c) lwh. 736;
d) lwh. 276;
e) lwh. 890;
f) lwh. 997 ks. gr. gm. Sarnki dolne.

Realności te są ocenione a) na 3416 kor., b) na 3840 kor., c) na 1400 kor., d) na 300 kor., e) na 100 kor., f) na 240 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 2237 kor. 34 h., ad b) 2560 kor., ad c) 93 kor. 33 h., ad d) 200 kor., ad e) 66 kor. 67 h., ad f) 160 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.
Bursztyn, dnia 3 lutego 1913.

L. cz. E. 497/11 (2381 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hrynia Gieranta, gospodarza w Demni, odbędzie się dnia 5 marca 1913 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 8, licytacya realności obj. lwh. 965 ks. gr. gm Demnia składającej się z prgt. lk. 478/1 w niwie „ogrody", prgt. 892 i 893 w niwie „Błyszcze", prgt. 894/1 w niwie „na horbi" i prgt. 1196 w niwie „szlidhy" bez przynależności.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1900 kor.

Najniższa cena wynosi 1266 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikołajów, dnia 24 stycznia 1913.

L. cz. E. 1834 12 (2387 3—3)

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie odbędzie się dnia 1 kwietnia 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności lwh. 406, 705 i 1593 ks. grunt. gm. Kołodziejówka, wraz z przynależnościami, składającemi się z zasiewów.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione lwh. 406 na 30 kor., lwh. 705 na 2910 kor., zaś jej przynależności na 204 kor., lwh. 1593 na 380 kor.

Najniższa cena wynosi: co do lwh. 406 20 kor., lwh. 705 — 2076 kor., lwh. 1593 253 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza

licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia te co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania licytacyjnego jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II.
Skałat, dnia 9 lutego 1913.

L. cz. E. 2830/12 (2320 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez adw. Henryka Stahla, odbędzie się dnia 19 marca 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya realności objętej lwb. 292 ks. gr. gm. Bolechów miasto.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 14.000 kor.

Najniższa cena wynosi 7000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i. t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamione będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bolechów, dnia 1 lutego 1913.

L. cz. E. 2987/12 (2321 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Henryka Stahla, odbędzie się dnia 19 marca 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya realności objętej lwh. 494 ks. gr. gm. Bolechów miasto.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 26.000 kor.

Najniższa cena wynosi 13.000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumena (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupie-nia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bolechów, dnia 1 lutego 1913.

L. cz. E. 2719/12 (5) (2422 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 18go marca 1913 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, odbędzie się licytacya realności lwh. 2610 gminy Olesza, wraz z przynależnościami, składającemi się z zabudowań gospodarskich, pary koni, 2 krów, woza, pługa, 2 bron i sieczkarni.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 5225 kor., przynależności zaś na 694 kor.

Najniższa cena wynosi 3830 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłumacz, dnia 5 lutego 1913.

L. cz. E. 783/12 (2323 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 marca 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9, odbędzie się przymusowa licytacya realności lwh. 512 gminy Jażów stary, składającej się z gruntu ornego o bszarze 5 morgów 159 s², oszacowanej na 1281 kor., z najniższą ceną 934 kor.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 9.

Prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia te co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Oosoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 18 lutego 1913.

L. cz. E. 601/12 (7) (2388 3—3)

Edykt.

W tutejszym Sądzie odbędzie się dnia 27 lutego 1913 o godzinie 9 przed południem licytacya całej realności lwb. 53 gm. kat. Włosań. składającej się z domu drewnianego mieszkalnego o 2 izbach, komorze i stajni, oraz 2 i pół morga gruntu.

Realność jest oszacowana na 4000 kor.
Najniższa cena wynosi 4000 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skawina, dnia 21 stycznia 1913.

L. cz. E. 2616 12 (4) (2419 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 18 marca 1913 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym odbędzie się licytacya realności lwh. 839 gm. Delawa.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2150 kor.

Najniższa cena wynosi 1423 kor. 33 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowuch w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłumacz, dnia 5 lutego 1913.

L. cz. E. 2332 12 (2380 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Mikołajowie odbędzie się dnia 5 marca 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya:

a) realności obj. lwh. 282 gminy Malechów i

b) 1/4 części realności obj. lwh. 272 gm. Malechów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę sa ocenione: ad a) na 1200 kor., ad b) na 400 kor.

Najniższa cena wynosi za realność ad a) 800 kor., zaś za realność ad b) 266 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikołajów, dnia 20 grudnia 1912.

L. cz. E. 3298 12 (5) (2418 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 18 marca 1913 o godziuie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, odbędzie się licytacya realności lwh.: a) 1173, b) 289, c) 1277 i d) 900 gm. Hryniowce, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu, stajni, spichlerza, kurnika, kosznicy, spichlerza, studni, 2 brogów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 2950 kor., ad b) na 600 kor., ad c) na 1200 kor., ad d) na 1800 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 1966 kor. 66 h., ad b) 400 kor., ad c) 800 kor., ad d) 1200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłumacz, dnia 3 lutego 1913.

L. cz. E. 3851 12 (6) (2448)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Naści Strynadiuk w Rybnie, odbędzie się dnia 7 marca 1913 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya realności obj. lwh. 537 ks. gr. gm. kat. Kobaki, składającej się z pb. 670 (budowla), pgr. 1979 (łąka), 2155/1 (rola) i 2156/6 (ogród), wraz z przynależnościami, składającemi się z 3 jabłoni, 1 gruszy, 1 czereśni i 5 śliw.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1812 kor., przynależności zaś na 15 kor.

Najniższa cena wynosi 1218 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie wskażą temu sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 5 lutego 1913.

L. cz. E. 4197 12 (6) (2447)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Banku eskontowego i kredytowego w Kutach, odbędzie się dnia 14go marca 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12, licytacya 1/4 realności objętej lwh. 726 gminy Kuty miasto.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 10 lutego 1913.

L. cz. E. 584/11 (44) (2444)

Edykt.

W niżej wymienionym sądzie w biurze Nr. 9 odbędzie się dnia 20 marca 1913 o godzinie 10 przed południem licytacya całej realności objętej lwh. 492 gm. Borszczów, oszacowanej na 6000 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3000 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 25, Oddz. VI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszka a w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Borszczów, dnia 3 stycznia 1913.

L. cz. E. 3442/12 (7) (2324)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Schaji Komermana, kupca w Zagórni, odbędzie się dnia 28 marca 1913 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, licytacya 1/3 niewydzielonej części realności objętej lwh. 144 ks. gr. gm. Pohorce, składającej się z 1 h. 02 ar. 3? m² gruntu ornego i łąki.

Wystawiona na licytacyę 1/3 część tej realności oceniona jest na 506 kor. 66 h.

Najniższa cena wynosi 340 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. III.
Komarno, dnia 7 lutego 1913.

L. cz. E. 993/12 (8) (2253)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Spółki oszczędności i pożyczek w Wołkowyi, zastąpionej przez adw. Władysława Smólskiego w Baligrodzie, odbędzie się dnia 29 marca 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, w Baligrodzie licytacya połowy realności lwb. 58 kg. Zawoz, zawierającej budynki włościańskie i grunta.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2661 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi 1775 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia j t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatwy, Oddział II.
Baligród, dnia 30 stycznia 1913.

L. cz. E. 593/12 (8) (2252)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Sendera Schönbach w Cisnie, odbędzie się dnia 29 marca 1913 o godzinie 10 przed południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, w Baligrodzie licytacya realności lwh. 43 ks. gr. Liszna, obejmującej gospodarstwo włościańskie.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 4865 kor.

Najniższa cena wynosi 3244 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 30 stycznia 1913.

L. cz. E. IV. 3474/12 (2317)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności m. Stryja, zastąpionej przez adw. dr. Aichmüllera, odbędzie się dnia 29 marca 1913 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 140, licytacya następujących realności:

a) lwh. 144 ks. gr. gm. Wierczany,

b) lwh. 146 ks. gr. gm. Wierczany,

c) lwh. 338 ks. gr. gm. Wierczany,

d) połowa realności lwh. 147 ks. gr. Wierczany, wraz z przynależnościami, składającemi się ad a) ze studni, płotów, wrót i drzew owocowych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione:

ad a) na 3554 kor.,

ad b) na 2740 kor.,

ad c) na 200 kor.,

ad d) na 100 kor., przynależność zaś ad a) na 454 kor.

Najniższa cena wynosi:

ad a) 2370 kor.,

ad b) 1827 kor.,

ad c) 134 kor.,

ad d) 67 koron.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 192.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 30 stycznia 1913.

L. cz. E. 1488/12 (4) (2423 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Racheli Goldhirsch w Wiśniowczyku, odbędzie się dnia 28 marca 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, w Wiśniowczyku, licytacya 1/3 części realności obj. lwh. 572, 1/6 części realności lwh. 570 i 1/3 części realności lwh. 1507 ks. gr. gm. Złotniki, Anny Puszkar własnych.

Nieruchomości te wystawione na licytację, ocenione są, a to: 1/3 część realności lwh. 572 na 234 kor. 50 h., 1/6 część lwh. 570 kwotę 34 kor. 46 h., 1/3 część lwh. 1507 kwotę 163 kor. 17 h.

Najniższa cena wynosi a to: 1/3 część wyk. hip. 572 kwotę 156 kor. 34 h., 1/6 części lwh. 570 kwotę 22 kor. 96 h., 1/3 części wyk. hip. l. 1507 kwotę 108 kor. 78 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 1 lutego 1913.

L. cz. E. 4566/9 (25) (2451)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Nachmana Feuersteina w Perehińsku odbędzie się dnia 11 marca 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Rożniatowie licytacya 3/9 części realności obj. lwh. 2013 i 3/9 części realności obj. lwh. 2424 gm. Perehińsko, wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych i obroga.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione a to: 3/9 lwh. 2013 na kwotę 2158 kor. 62 h., zaś 3/9 lwh. 2424 na kwotę 181 kor. 11 h., przynależności zaś ad 1. na 8 kor.

Najniższa cena wynosi, co do 3/9 lwh. 2013 kwotę 1444 kor. 42 h., zaś co do 3/9 lwh. 2424 kwotę 120 kor. 74 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddz. II.

Rożniatów, dnia 11 lutego 1913.

L. cz. E. 2264/12 (7) (2325)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Dawida Jojny Magera, kupca w Komarnie, odbędzie się dnia 28 marca 1913 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20. licytacya realności obj. a) lwh. 124 i b) 1085 ks. gr. gm. Horożana wielka, stanowiących wiejskie gospodarstwa gruntowe o obszarze około 3 i pół morgów wraz z budynkami.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione, a to: ad a) budynki na kwotę 250 kor., grunta na kwotę 1870 kor., ad b) budynki na kwotę 900 kor., grunta na kwotę 2377 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1314 kor., ad b) 2018 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Komarno, dnia 8 lutego 1913.

L. cz. E. 1131/12 (6) (2251)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jeremiasza Szyjowicz, odbędzie się dnia 29 marca 1913 o godzinie 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, w Baligrodzie licytacya połowy realności lwb. 55 kg. Maniów.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 1076 kor.

Najniższa cena wynosi 718 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, będą zawiadamiane o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 10 stycznia 1913.

L. cz. E. 3021/12 (4) (2254)

Edykt licytacyjny.

Dnia 31 marca 1913 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 2, licytacya realności lwh. 106 i 439 ks. gr. gm. Siedliska, składającej się z roli łącznego obszaru 2105 sążni.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na 1837 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi 1225 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Bóbrka, dnia 5 lutego 1913.

Ч сп. Е 1393/11 (30) (2326)

Оголошене переторгу.

На попиранє п. Івана Пеленьского, сина Андрея, господаря в Комарні, відбуде ся 28 марта 1913 о годинї 10 перед полуднем в низше означеним суді, комната ч. 20, реліцитация посілости обнятої вик. гіп. ч. 1847 кн. гр. Комарно, складаючої ся з будинку мешкального, стодоли і 1/2 морґа ґрунту.

Недвижимість та виставлена на реліцитацию є оцінена на 640 кор 62 сот

Найнизша подана виносить 321 кор, понисше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти відносячі ся до недвижимости (витяг гіпотечний, витяг катастральний, протоколи оцінения і т. д.), могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимости якісь права або тягарі суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитем в суді, як би они анї не мешкали в области низше означеного суду, анї не вскazали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ III

Комарно, дня 10 лютого 1913.

Konkursa.

L. 911 (2429 1—2)

Konkurs.

Magistrat miasta Kęt na mocy uchwały Rady gminnej z dnia 21 lutego b. r. rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sierżanta policyi z roczną płacą 900 kor. i umundurowaniem w naturze z prawem do stabilizacyi i emerytury.

Od kandydatów na tę posadę wymaga się wieku od 24 do 40 lat, obywatelstwa austryackiego, świadectwa zdrowia i moralności i świadectwa dotychczasowego zajęcia, wreszcie egzaminu na inspektora policyi miejskiej, złożonego po myśli rozp. Wydziału krajowego z dnia 20 maja 1898 Dz. u. kr. Nr. 88.

Pierwszeństwo przed innymi będą mieli ci kandydaci, którzy służyli przy c. k. żandarmeryi i zdali egzamin na komendanta posterunku w myśl § 22 ust. z dnia 25 grudnia 1894 Dz. p. p. Nr. 1 z roku 1895, względnie rozp. min. z 20 marca 1895 Dz. p. p. Nr. 43.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie, a po roku zadawalniającej służby nastąpi stabilizacya.

Podania własnoręcznie napisane wnosić należy do Magistratu miasta Kęt najdalej do dnia 15 marca b. r.

Kęty, dnia 22 lutego 1913.

Burmistrz:

Edmund Krzysztoforski.

L. 739/913 (2393 1—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminna król. wol. miasta Buska rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kasyera kasy miejskiej.

Do posady tej przywiązana jest płaca 1000 kor.

Stabilizacya nastąpi może po roku nienagannej a skutecznej służby prowizorycznej.

Kaucya służbowa wynosi 1000 kor.

Kandydaci winni dołączyć do podań dowody:

1. że nie przekroczyli 40 roku życia,

2. że posiadają uzdolnienia fachowe, przepisane rozp. Wydziału krajowego z 20 maja 1898 L. 25 422 Dz. u. kr. Nr. 88,

3. że odbyli przynajmniej dwuletnią praktykę kasową w urzędach gminnych,

4. że są pod każdym względem nieposzlakowani.

Podania zaopatrzone w powyższe dowody wnosić należy do tutejszej Zwierzchności gminnej najdalej do końca marca b. r.

Zwierzchność gminy król. wol. miasta Busk, dnia 20 lutego 1913.

Bu mistrz:

Rosłonowski, m. p.

Upadłości.

L. cz. S. 9/13 (3) (2424 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku nieobj. masy spadkowej bł. p. Benjamina Ziffa, kupca we Lwowie, pl. Krakowski, zarejestrowanego pod firmą Benjamin Ziff, handel towarów bławatnych.

Kuratorem dla nieobj. masy spadkowej bł. p. Benjamina Ziffa mianuje się p. adw. dr. Maksymiliana Frieda we Lwowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Józefa Dobiję we Lwowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. Izydora Fruksa we Lwowie, Piastów 8. A.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 6 marca 1913, godzinie 9 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 19, przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy, oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić z roszczeniami jako wierzyciele konkursowi, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 4 kwietnia 1913, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 10 kwietnia 1913, godzina 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom, jak i masie upadłościowej zwrócić koszta, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów, już uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 21 lutego 1913.

L. cz. S. 14/12 CC. 64 (2506)

Sprostowanie.

W konkursie Israela Weilera ogłoszenie z 4 lutego 1913 w Nr. 38 zawarte, prostuje się w ten sposób, że audyencya wyznaczona jest na 7 marca 1913, a nie 7 lutego.

Brody, dnia 19 lutego 1913.

Komisarz konkursowy.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 73/13 (1) (2328 3—3)

Edykt.

Przeciw Tekli Hetman ur. Juźwin, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowemsiole przez Markusa Fleischfarba pozew o 800 kor.

Na podstawie pozwu został wyznaczony termin na dzień 28 lutego 1913 o godzinie 10 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Tekli Hetman ur.

Juvwin ustanawia się p. Demka Szewczuka w Tokach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swą kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sad powiatowy, Oddział I.

Nowesioło, dnia 30 stycznia 1913.

(2341 3—3)

Ogłoszenie.

Dnia 15 lutego 1913 wpisano na listę adwokatów: dr. Władysława Gelehrtera, dr. Jakóba Krzemieńskiego, dr. Emila Sommersteina — wszystkich trzech z siedzibą we Lwowie; dr. Kasriela Herscha Grossmana z siedzibą w Brzeżanach i dr. Leona Zenobiusza Łopatyńskiego z siedzibą w Kopyczyńcach.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 17 lutego 1913.

L. cz. Cw. 69/13 (1) (2016 3—3)

Przeciw Annie Cisoń, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Jana Żółka z Pyżówki pozew o 862 kor. 96 hal.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z 4 stycznia 1913.

Celem strzeżenia praw Anny Cisoń ustanawia się p. dr. Pasionka, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę Cisoń w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 4 stycznia 1913.

L. cz. Cw. 70/13 (1) (2017 3—3)

Przeciw Annie Cisoń, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Jana Kantego Nykazę pozew o 283 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 4 stycznia 1913.

Celem strzeżenia praw Anny Cisoń ustanawia się p. dr. Pasionka, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę Cisoń w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki sama w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 4 stycznia 1913.

L. cz. C. I. 34/13 (2) (2403 2—3)

Edykt.

Przeciw Józefowi Paraszczyn, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez nieletnią Kutarzynę Budnik, zast. przez opiekuna Fedka Wecał, pozew o ojcostwo i alimentacyę.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19 marca 1913.

Celem strzeżenia praw Józefa Paraszczyn ustanawia się p. adwokata dr. Koflera w Grzymałowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Paraszczyn w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopoki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 14 stycznia 1913.

Ч. сп. Сд. I 44 13 (1) (2357)

Едикт.

Против Бедкови Гнатюкови с. Гринька, котрого місце побуту не є в'доме, внїс Грицко Гнатюк в Новоставцях в ц. к. окружнім суді в Золочеі позов о 1000 кор.

На підставі позву визначено першу авдиєнцию на день 3 лютого 1913.

Для стареженя прав пізваного нев. з міс поб Бедка Гнатюка установляе ся п. др. Кітая, адв. в Золочеві, куратором.

Тойже куратор буде в згаданій справі на єго небезпечність і кошта так довго заступати, аж він або в суді зголосить ся або вимінить повновластця

Ц. к. Суд окружний, Віддїл I.

Золочів, дня 23 сїчня 1913.

L. XVII. 1945/41.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 25. lutego 1913 L. XVII. 1945 41 w sprawie obrotu zwierzętami z Państwem niemieckiem.

C. k. Ministerstwo rolnictwa wydało pod dniem 15. stycznia 1913 l. 7241 następujące obwieszczenie:

Na podstawie § 5 ogólnej ustawy o chorobach zaraźliwych zwierzęcych z 6. sierpnia 1908 Dz. p. p. l. 177 i rozporządzenia ministeryalnego z 10. lutego 1910 Dz. p. p. l. 37, tudzież na podstawie artykułu 5 umowy weterynaryjnej z Państwem niemieckiem z 25. stycznia 1905 i punktu 8 dotyczącego protokołu końcowego, Dz. p. p. l. 25 ex 1906, zakazuje się bezwarunkowo aż do odwołania z powodu panującej prysz zycy wprowadzania zwierząt racicowych, hodowlanych i użytkowych do królestw i krajów zastąpionych w Radzie Państwa z następujących obszarów Państwa niemieckiego, a mianowicie: z okręgu rządowego (Regierungsbezirk) Königsberg (Królewiec) w Prusiech, z okręgów rządowych (Regierungsberirke) Bawarya górna i Frankonia środkowa w Bawaryi i z okręgów rządowych (Regierungskreis) Jagst i Donau w Wirtembergii.

Wskutek niniejszego obwieszczenia tracą moc obowiązującą obwieszczenie c. k. Ministerstwa rolnictwa z 29. października 1912 l. 46 241 i obwieszczenie tutejsze z 7. listopada 1912 l. XVII. 13.441/38, którem ogłoszono to obwieszczenie ministeryalne.

Przekroczenia tych przepisów karane będą według postanowień ustawy o chorobach stadnych z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. l. 177.

To podaje się do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25. lutego 1913.

Za c. k Namiestnika:

Szeligowski w. r.

L. cz. Cw. 286 13 (2230)

Edykt.

Przeciw Todeuszowi Krzysztofowiczowi z Iwania pustego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Czortkowie przez Vorschuss u. Credit Verein w Uściu bisk. pozew o 1500 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 17 stycznia 1913 Cw. 286 13 (1).

Celem strzeżenia praw Tadeusza Krzysztofowicza ustanawia się p. dr. T. Trzcienieckiego adwokata w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Czortków, dnia 31 stycznia 1913.

L. cz. Cw. 5441/12 (3) (2233

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Tkacz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Czortkowie przez Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Husiatynie pozew o 652 kor. zpn.

Na podstawie pozwn wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. dr. Brunsteina, adwokata w Czortkowie, kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy. Oddział II.

Czortków, dnia 24 stycznia 1913.

L. cz. C. III. 70 13 (1) (2398)

Edykt.

Przeciw Jurkowi Frycz synowi Michała z Żubraczego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Łukasza Husianyci pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 19 marca 1913, godzina 9 rano,

Celem strzeżenia praw jego ustanawia się p. adw. dr. Rattlera w Baligrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Baligród, dnia 17 lutego 1913.

L. cz. Cw. 8568 12 (2344)

Edykt.

Przeciw p. dr. Mirosławowi Szeligowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Industryjne Stowarzyszenie zaliczkowe i oszczędności w Kołomyi pozew o wydanie wekslowego nakazu zapłaty pto 1304 kor. zpn.

Celem strzeżenia praw wyż wymienionego ustanawia się p. dr. Schorra, adwokata w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 13 stycznia 1913.

DONIESIENIA PRYWATNE.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 257 III. (2) (2430)

Rozpisanie oferty.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie rozda dostawę i ustawienie dwóch nowych konstrukcyj żelaznych o 10·92 m. i 15·12 m. rozpiętości dla mostów kolejowych w km. 159 4/5 i 160 0/1 linii Lwów-Ickany według planów normalnych Nr. 1091/92 i 1097/98 wraz z rusztowaniem dla montowania mostu.

Obliczony ciężar całkowity nowej konstrukcyi wynosi 37.800 kg.

Ceny mają być podane za 100 kg. teoretycznej wagi konstrukcyi.

Należycie ostemplowane i opieczętowane oferty należy wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie najdalej do 20 marca 1913, 12 godzina w południe.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o 1 godzinie po południu.

Oferenci pozostają w słowie do 1 maja b. r.

Ogólne i szczegółowe warunki dostawy, oraz plany konstrukcyi, można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, gdzie też można otrzymać odnośne formularze oferty.

Oferent nie składa wadyum, obowiązuje się jednak w razie przyjęcia jego oferty złożyć kaucyę w wysokości 5 prc. od oferowanej całej kwoty.

Stanisławów, dnia 22 lutego 1913.



Eleganckie panie ubierają się
gustownie, używając tylko krojów

„FAVORIT"

do nabycia na każdą miarę, obecnie wyłącznie u

St. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3.



Tłuszcz jest trucizną!

Otyli umierają wcześnie!

Tłuszcz jest człowiekowi konieczny dla zrównoważenia ubytku sił podczas choroby! Jednak wypasanie grubego brzucha sprzeciwia się normalnym prawom przyrody. Kto tego nie przestrzega, popada w choroby, a nawet idzie w niechybną wczesną śmierć. Udar serca jest przeważnie wynikiem zatłuszczenia. Zbytek tłuszczu niszczy krew i działa jak trucizna. A trzeba wiedzieć, że dziś można utracony tłuszcz łatwo odzyskać. Nie potrzeba leków, ani masażu, ani głodówki, ani ćwiczeń, ni trudów, a jednak topnieje tłuszcz, jak masło na słońcu.

Precz z tłuszczem!

Kuracya polega na zastosowaniu skutecznych wód mineralnych. Następujący list, jeden z wielu codziennie otrzymywanych, niech świadczy o świetnem działaniu kuracyi Reaktolem:

„Mogę Panu donieść, że mimo niezmienionego trybu życia (jem i piję wcale dużo) po użyciu pierwszych dwu porcyj wody straciłem na wadze 11 funtów i czuję się fizycznie znacznie lepiej, niż dotąd. Wymiana materyi jest znakomita, brak tchu ustąpił, a krew teraz mi tak nie napływa ku mózgowi, mam wrażenie, jakobym był nie o 11 funtów lżejszy, lecz i o 11 lat młodszy.

Przyjemną i znakomicie działającą kuracyę Reaktolem będę nadal uprawiał, a pański preparat polecał.

Z szacunkiem

Budowniczy B . . . . . ., Berlin O."

Każdy, kto jest zbyt otyły i chciałby stać się smuklejszy, niech sobie zaraz zamówi właśnie wydaną książeczkę:

„Prawda o kuracyi odtłuszczającej!!"

Przynosi ona pocieszenie wszystkim, którzy się dotąd bez skutku trudzili odtłuszczeniem się. Nie chodzi tu o jakiś babski środek, lecz o metodę, opartą na prawdziwych podstawach naukowych.

Kuracyę Reaktolem można naprawdę uważać za rozwiązanie otwartej kwestyi o odtłuszczeniu. Tłuszcz jest ciężarem, którego zbyć się należy, aby być wesołym i zdrowym.

Może dziś tego każdy sam dokonać, a pouczenia w tym kierunku daje wspomniana właśnie książeczka.

Reaktol darmo!

Wraz z cenną książką wysyła się każdemu, kto zażąda, pewną ilość Reaktolu darmo i opłatnie.

Allgemeine Brunnengesellschaft m. b. H.,

Berlin SO, 33, Abt. B. 426.

KRYTYKA

Miesięcznik

poświęcony sprawom polityczno-społecznym nauce i sztuce

Wychodzi rok XIV. w Krakowie.

Wśród miesięczników polskich „KRYTYKA" zajmuje stanowisko odrębne. Nie jest zbiorem artykułów, nie zacieśnia się w jednej dziedzinie pracy. Dążeniem jej: niepodległość i twórczość. W szeregu artykułów filozoficznych omawia najważniejsze kierunki filozofii współczesnej; dyskusye jakie „KRYTYKA" przeprowadziła w sprawie filozofii monistycznej (Dr. Wróblewski — K. Bleszyński) lub filozófii Bergsona (Dr. Sobeski — J. Wł. Dawid) należą do najważniejszych, jakie u nas drukowano. Do niepodległości i twórczości dążąc „KRYTYKA" stoi na stanowisku irredenty polskiej; z tego zakresu drukuje rozprawy Wł. Studnickiego, W. Feldmana, M. Sokolnickiego, Bol. Limanowskiego, L. Wasilewskiego etc. W każdym numerze obrazy współczesnej literatury polskiej i obcej, charakterystyki wybitnych artystów, sprawozdania ze scen polskich, wystawy szkół i książek. Do każdego numeru dołącza się reprodukcye wybitnych dzieł sztuki. — Nowele, poezye najwybitniejszych przedstawicieli młodszej literatury polskiej.

PRENUMERATA:

Rocznie	20 koron	20 marek	10·— rb.
Półrocznie	10 koron	10 marek	5·— rb.
Kwartalnie	5 koron	5 marek	2.50 rb.

Adres redakcyi: Kraków, ul. Staszica Nr. 3.

Kuryer kolejowy

Cena 40 halerzy.

Biuro dzienników St. Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska l. 3.

Co to jest Sabinalin?

Nagrodzony złotymi medalami na wystawach w Neapolu, Paryżu i Nowym Jorku.

Jedyny w nauce dotychczas znany Środek przeciw niewydawaniu moczu, białym upławom, impotencyi, przeszkodom krwi i dolegliwościom z powodu menstruacyi, którego używa się z dobrym skutkiem.

Bezwarunkowo nieszkodliwy. Działa szybko i dokładnie.

Główny skład w c. k. obwodowej aptece M. Schwarza c. k. dostawcy nadwornego, dokąd należy skierować wszelkie korespondencye, które szybko i dyskretnie zostaną załatwione. — Cena w flaszkach po 6 i 10 K., a w formie tabletek po 4 K. za pudełko.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 hal., tłustym petitem 4 hal.

W oficynach ul. Kościuszki 4. Zaraz tanio do wynajęcia dwa pomieszkania po 2 pokoje z kuchnią I. piętro, II. piętro. Dom prof. Wieczkowskiego.

Zmiana lokalu!

KOPERNICKI i Syn

optycy i mechanicy



przenieśli dnia 1 lutego 1913 swoją **pracownię i skład towarów optycznych i mechanicznych** do nowego sklepu przy ulicy

Hetmańskiej l. 10.

(Obok Kawiarni Wiedeńskiej).

WYSIEWKI

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Księgi w skórę

Stanisław ABL

Lwów, Syktuska 3. Tel. 824.

Lwów, ul. Akademicka 3.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski

Juliana DĄBROWSKIEGO

kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie. Zlecenia załatwiać można pocztą i przez koresp.

54 lat istnienia | **lat istnienia 54**

Najstarsza i najpoczytniejsza ilustracya polska

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Przeszło tysiąc stronic tekstu i przeszło dwa tysiące ilustracyi rocznie.

„Tygodnik Illustrowany" w r. 1913 zamieści najnowszą świetną powieść

Henryka Sienkiewicza p. t.

„Pod Dąbrowskim"

Z ilustracyami Wojciecha Kossaka

Władysława Reymonta p. t.

„Insurekcya"

Wacława Sieroszewskiego p. t.

„Bieniowski"

Bolesława Prusa dwie ostatnie nowele

„Dziwni ludzie i „Nic nie ginie".

Premia Tygodnika:

Ciekawe powieści poświęcone najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym **12 dużych tomów rocznie.**

Cykl ilustracyi wielobarwnych.

Warunki prenumeraty:

We Lwowie:

kwartalnie	6·80 koron	z oprawą książek	8·30 koron
półrocznie	13·60 koron	„ „	16·60 koron
rocznie	27·20 koron	„ „	33·20 koron

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7·20 koron	z oprawą książek	8·70 koron
półrocznie	14·40 koron	„ „	17·40 koron
rocznie	28·80 koron	„ „	34·80 koron

Prenumeratę przyjmują: Administracya Tygodnika Illustrowanego we Lwowie, ulica Jagiellońska 3,

oraz wszystkie księgarnie i biura dzienników.

Numera okazowe bezpłatnie.

„Meister der Farbe"

oryginalne reprodukcye międzynarodowych malarzy

kompletne roczniki 1906, 1908, 1909

poleca

po wyjątkowo niskich cenach

ST. SOKOLOWSKI Lwów, Jagiellońska 3.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.